

Fragmenty referatu
wygłoszonego
przez członka Biura Poli-
tycznego KC PZPR
Zenona Nowaka
na II Plenum Komitetu Cen-
tralnego Polskiej Zjedno-
czonej Partii Robotniczej
podajemy na str. 2, 3 i 4

Głos Wielkopolski

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Wyd. AB

Poznań, 8 V.1 1954 r.

Nr 161 (3217)

**Dudowlani z różnych stron kraju odpowiadają
na apel budowniczych Warszawy**

Obniżką kosztów własnych szybszym tempem robót i lepszą jakością załogi budowlane pragną uczcić X-lecie Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP)

Na apel budowniczych Warszawy, wzywający do obniżenia kosztów własnych i polepszania jakości robót na budowlach, odpowiadają liczne załogi budowlane z różnych stron kraju. Dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej postanawiają one wzmocnić oszczędność materiałów, lepiej gospodarować funduszami plac, oddawać obiekty bez usterek i przyspieszyć tempo budowania.

ZAŁOGI BUDOWLANE DOL- NEGO ŚLĄSKA ZAOSZCZĘ- DZĄ POWAŻNE ILOŚCI MA- TERIAŁÓW

Na Dolnym Śląsku jedna z pierwszych na apel budowniczych odpowiedziała załoga

Premier Czou En-lai spotkał się z prezydentem Ho Szi-minem

Jak podaje Agencja Nowych Chin, premier Państwa Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai powrócił 6 bm. do Pekinu. W drodze powrotnej z konferencji genewskiej premier Czou En-lai, jak wiadomo, przeprowadził rozmowy z premierem Indii Nehru i premierem Burmy U Nu. Ponadto premier Czou En-lai spotkał się na granicy Chin i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem Ho Szi-minem i przeprowadził z nim rozmowę.

Solliści Opery im. St. Moniuszki:

Barbara Kostrzewska
Józef Przuda

Marian Woźniczko
na czele zespołu, który
weźmie udział

w Wielkim Koncercie

„Głosu Wielkopolskiego”
i
Rejonowej Zbiornicy Złomu
przy współpracy „Artosu”
z okazji zakończenia
konkursu

„Zbieramy złom na budowę
szkół”
który odbędzie się w Ostro-
wie, 10 bm. o godz. 20
w sali Domu Kultury
Kolejarza.

Udział m. in. biorą rów-
nież poznańscy satyrycy:

Julian Mikołajczak
Wojciech Tyblewski

rysownik — satyryk
Henryk Derwich

Zapowiadają:
Władysław Ciesielski
Zygmunt Jaski

Dalsze szczegóły wkrótce.

Przedprzedaż biletów
odbywa się (również na li-
sty zakładów pracy) w „Or-
bisie” w Ostrowie przy ul.
Świerczewskiego nr 10.

ku blisko 340 tysięcy cegieł,
90 ton cementu i znaczne ilo-
ści drewna.

CENNE POSTANOWIENIA BUDOWLANICH SZCZECINA

Apel budowniczych Warszawy znalazł żywy oddźwięk wśród załóg Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie. Na specjalnie zorganizowanej masowej pracownicy ZBM w licznych wypowiedziach wyrażali uznanie dla inicjatywy warszawskich budowniczych. Za ich przykładem postanowili dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej podnieść wydajność pracy, ściśle przestrzegać harmonogramów robót, doprowadzić plany dzienne do każdego stanowiska roboczego.

Min. Mołotow przyjął delegację hinduskich działaczy społecznych

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi:

Dnia 5 lipca br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął delegację hinduskich działaczy społecznych, którzy uczestniczyli w pracach międzynarodowej konferencji na rzecz osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Konferencja ta obradowała ostatnio w Sztokholmie.

Delegacja przybyła do Moskwy na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej.

W czwartą rocznicę podpisania układu w Zgorzelcu

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju i przyjaźni

BERLIN (PAP)

Przed czterema laty, dnia 6 lipca 1950 roku, w Zgorzelcu podpisany został układ między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. W czwartą rocznicę zawarcia tego układu prasa niemiecka zamieściła artykuły poświęcone temu wydarzeniu.

„Taegliche Rundschau” w artykule pióra Aenne Kundermann pt. „Wieczna przyjaźń” stwierdza: wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma okupacji hitlerowskiej i wyzwolenie narodu niemieckiego spod panowania faszystowskiego położyło podwaliny pod nowe, przyjazne i pokojowe współzycie obu narodów.

Dziennik zaznacza, że stosunki między Polską a NRD zacieśniają się coraz bardziej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Mimo szowinistycznej kampanii imperialistów amerykańskich i ich niemieckich pachołków — miliony Niemców również w Niemczech zachodnich zdają sobie sprawę z doniosłego znaczenia granicy na Odrze i Nysie, widząc w niej wkład w sprawę pokoju w Europie.

Naród polski — czytamy w

ŻNIWA DZIESIĘCIOLECIA



ROZPOCZĘTE!

Pierwsi w naszym województwie rozpoczęli żniwa Dziesięciolecia mieszkańcy gromady SIEROSŁAW, zrzeszeni w spółdzielni produkcyjnej Lusówko (pow. Poznań). Sprzyjająca pogoda i lekka gleba tej okolicy przyczyniły się do przyspieszenia dojrzewania żyta. Na innych, cięższych ziemiach, gdzie zboża są wyższe i bardziej gęste, a kłosa pełniejsze — żniwa rozpoczną się w dniach najbliższych.

Na zdjęciu — pierwszy hektar żyta skoszonego w dniu 5 bm. Zbierają: Paulina Urbańska, Józefa Laskowska i Maria Mielcarek.

Natychmiast usunąć braki!

— za kilka dni będzie za późno

Dni gotowości do tegorocznej akcji żniwno-omłotowej minęły. Meldunki z terenu mówią jednak, że jeszcze niejedno trzeba naprawić!

BRAKI DUŻE I MAŁE

Nie wszystkie ośrodki maszynowe ukończyły remonty na czas. I tak, ile pracuje POM we Lwówku. W dniu 2 lipca miał on jeszcze do remontu 2 młocarnie. Nie wyremontował także wszystkich maszyn chłopskich GOM w Międzyzdrojach. Bardzo wolno posuwają się remonty w POM w Tarnowie Podgórnym, gdzie do dnia dzisiejszego nie naprawiono dwóch motorów przesłanych przez GOM Granowo w 1953 r. W GOM-ie Granowo nie będzie można użyć do młócenia zboża młocarni z braku... maleńkiej oprawy do wału bębna. Mimo upływu dwóch lat Zakłady Naprawcze w Kościele nie wyremontowały lokomobil przesyłanej przez gospodarstwo Ptaszki w powiecie nowotomskim.

GOTOWI DO ŻNIW

POM w Separówku zakończył w terminie przygotowania do żniw i omłotów. Wyremontował maszyny, rozpracował plany akcji żniwno-omłotowej na poszczególne brygady oraz spółdzielnie produkcyjne i zawarł umowy ze spółdzielcami. W roku bieżącym POM w Opalenicy przeprowadzi koszenie zbóż i podorywki na znacznie większym obszarze, niż wynosiły ustalone limity.

Podobnie zakończył już przygotowania do tegorocznej akcji GOM w Grodzisku i

ka godzin tracić na przyjazd mechanika. O niedbalstwie ze strony kierownictwa spółdzielni w Granowie mówi fakt, że do dnia kontroli nie zdezynfekowano magazynów zbożowych w Kubacynie i Granowie.

KEPNO: BRAK CZĘŚCI DO MŁOCARN

Dobrze przygotowane do akcji żniwno-omłotowej maszyny w PGR Lubeżyna oraz w spółdzielniach produkcyjnych Teklinów, Skakawski i Wyszanów, pow. kępiński. PGR Lubeżyna wyremontowała 3 kosiarki, 2 zmiaraki, 2 snopowiązałki, 3 grabiarki, 5 kompletów plugów traktorowych i 6 konnych. Nie naprawiono jednak jeszcze młocarni, do której brak części zamiennych. Zjednoczenie PGR Ostrów pomimo kilkakrotnych interwencji nadal ich nie dostarcza.

Chłopi gminy Podzamcze są przygotowani do żniw. Mają już naprawione wszystkie maszyny potrzebne do akcji żniwno-omłotowej. Nad sprawnym przeprowadzeniem żniw czuwać będą powołane w tym celu komisje gromadzkie.

Miejscowy GOM wyremontował m. in. 3 zmiaraki, snopowiązałkę, kosiarki itp. GOM ten zawarł też szereg umów z chłopami na prace żniwno-omłotowe.

Józef Janicki
korespondent „Głosu”

OBORNIKI: BRAK OGUMIENIA DLA KILKU TRAKTORÓW

W niektórych PGR-ach powiatu obornickiego brak ogumienia do przyczep traktorowych i traktorów! Brak także części zamiennych do żniwiarek oraz snopowiązałek, brak akumulatorów do ciągników.

PZGS w Obornikach rozproszdził 7760 kg sznurka snopowiązałkowego oraz 150 placht żniwnych. PZGS zaopatrzone jest dobrze w paliwo i smary.

Jan Ziemecki
korespondent „Głosu”

Wszystkie niedociągnięcia i usterki powinny być jak najszybciej usunięte. Pamiętajmy, że terminowy sprzęt zboż, przeprowadzony sumiennie i bez strat, zapewni lepsze wyżywienie kraju, przyczyni się do dalszego rozwoju hodowli, stanowić będzie ważny krok naprzód na drodze do podniesienia na wyższy poziom całej gospodarki narodowej!

A jak jest z pomocą sąsiedzką?

Gdy zapytać sekretarza, czy innych pracowników Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Opalenicy o plany pomocy sąsiedzkiej, słyszy się tylko same pomysłowe wieści.

— „Wszystko opracowane, skontrolowane — odpowiadają jednomyślnie. — Chłopi są zawiadomieni kto im udzieli pomocy sąsiedzkiej. Każdy z pracowników gminnej rady opiekuje się wyznaczoną gromadą dla czuwania nad właściwym rozpracowaniem pomocy sąsiedzkiej.

Na poparcie swych słów pracownicy Gminnej Rady pokazują wykazy, na których figurują nazwiska 63 chłopów wytypowanych do korzystania z pomocy sąsiedzkiej, a obok nazwiska wyznaczonych do udzielania tej pomocy.

Sołtys z gromady Wojnowice, w gminie Opalenica, również twierdzi, że uczyniono wszystko co należy, że chłop z jego okręgu wytypowani do korzystania z pomocy sąsiedzkiej, są poinformowani kto im pomoże przy żniwach. Dziwne tylko, że sołtys podaje już o połowę mniej nazwisk gospodarzy wyznaczonych do udzielania pomocy niż zestawienia w gminie...

A w rzeczywistości? Wbrew zapewnieniom pracowników z GRN i sołtysa z Wojnowic plany pomocy sąsiedzkiej w gminie Opalenica rozpracowano tylko na papierze.

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych w gromadzie Wojnowice, mało rolni chłopów wytypowanych do korzystania z pomocy sąsiedzkiej zupełnie nie orientują się w dobrodziejstwach ustawy o pomocy sąsiedzkiej i liczą na pomoc bogaczy, za odrodek...

Złe prace i referat rolnictwa w Prezydium Gminnej Rady Narodowej we Lwówku, gdzie — mimo upływu ustalonych terminów — nie rozpracowano jeszcze planu pomocy sąsiedzkiej. Zbyt opieszale opracowuje się też plany pomocy sąsiedzkiej w gminie Oborniki-Północ.

A PRZECIEŻ UCHWAŁA KC PZPR I RADY MINISTRÓW STWIERDZAŁA WYRAŹNIE, ŻE DO DNIA 5 BM. GROMADZKIE PLANY POMOCY SĄSIEDZKIEJ WINNY BYĆ SKONTROLOWANE I ZATWIERDZONE PRZEZ PREZYDIA GMINNYCH RAD NARODOWYCH I PODANE DO WIADOMOŚCI ZAINTERESOWANYCH CHŁOPÓW.

A nasiona?

Powiat nowotomyski potrzebuje pilnie dużej ilości nasion na popłony, a mianowicie ok. 40 000 kg nasion łubinu gorzkiego, 10 000 kg seradeli, 4000 kg konskiego zębu, 2000 kg słonecznika, 500 kg wyki, 1500 kg gorczycy, 500 kg rzepy.

Tymczasem Biuro Wojewódzkie Centrali Nasiennej przy ulicy Mickiewicza w Poznaniu dostarczyło dotychczas do PZGS-u w Nowym Tomyslu zaledwie 10 ton nasion łubinu i tonę nasion seradeli, a więc zaledwie część zamówionych nasion na popłony, co budzi poważne zaniepokojenie w tym powiecie.

Brak nasion na popłony także w gminie Podzamcze, powiat Kępno, oraz w powiecie Oborniki.

WSZYSTKO TO WSKAZUJE, ŻE PRZYGOTOWANIA DO ŻNIW W NASZYM WOJEWÓDZTWIE NIE WSZĘDZIE PRZEPROWADZONO NALEŻYCIEM. WSZYSTKIE BRAKI POWINNY BYĆ JAK NAJSZYBCIEJ USUNIĘTE! DOBRZE PRZEPROWADZONE ŻNIWA, TO WIĘCEJ ZBOŻA DLA CHŁOPA, WIĘCEJ CHŁEBA DLA LUDNOŚCI WSI!

Bieżące zadania w zakresie podniesienia rolnictwa w szczególności likwidacji odłogów oraz zagospodarowania łąk i pastwisk

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR Zenona Nowaka,
wygłoszony na II Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Fragmenty)

WARSZAWA (PAP)

II Zjazd wysunął jako naczelną zadanie wydatne podniesienie w ciągu najbliższych lat stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi. Zjazd wskazał z całą mocą, że bez pomyślnego rozwiązania sprawy szybkiego rozwoju rolnictwa, zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej nie może być mowy o zapewnieniu wzrostu dobrobytu narodu.

Nakreślony przez Zjazd program działania nie tylko spotkał się ze zrozumieniem i gorącym poparciem ze strony społeczeństwa, lecz staje się coraz bardziej wytyczną pracy olbrzymiej większości robotników, chłopów pracujących, inteligencji.

Na wsi po IX Plenum KC, a szczególnie po II Zjeździe, nastąpiło poważne ożywienie polityczne i produkcyjne. Chłopi pracujący odpowiadają na uchwały partii i rządu wzmożeniem wysiłków w walce o wyższe plony i lepsze wyniki hodowli.

Co zrobiliśmy dla realizacji wytycznych II Zjazdu w ubiegłym półroczu? W jakiej mierze wysiłki nasze odpowiadają nakreślonym przez Zjazd zadaniom?

Uczyniliśmy krok naprzód w dziedzinie wzmożenia pomocy produkcyjnej dla wsi. Nasz przemysł dostarczył wsi znacznie więcej maszyn rolniczych.

POM-y otrzymały w pierwszych 5 miesiącach br. prawie dwa razy więcej maszyn rolniczych produkcji krajowej niż w tym samym okresie roku ubiegłego, — w tym o połowę więcej „Ursusów”, ponad dwa razy więcej bron talerzowych, ponad trzy razy więcej sadzarek do ziemniaków.

Założyliśmy 91 nowych GOM i 103 starych punktów gromadzkich, zasililiśmy poważnie GOM-y w nowy sprzęt, dostarczyliśmy im o 1/4 więcej żniwiarek i o połowę więcej siewników, niż w roku ubiegłym. Zwiększony plan dostaw sprzętu rolniczego dla gospodarstw indywidualnych wykonany został z nadwyżką. Tak na przykład do dnia 1 czerwca br. gospodarstwom indywidualnym dostarczono siewników zbożowych prawie 6 razy więcej, obsprężników — o 80 procent więcej, bron sprężynowych oraz parników prawie półtora raza więcej.

Dostawy części zamiennych do traktorów i maszyn zostały w pierwszych 5 miesiącach zwiększone o 20 proc. w porównaniu z tymże okresem ubiegłego roku.

Zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne (licząc w składniku czystym) wyniosło w toku tegorocznej kampanii wiosennej — 115,9 proc., a wapna nawozowego — 121,3 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Skierowaliśmy na wieś znacznie więcej artykułów budowlanych i wyrobów metalowych. Tak więc w pierwszych 5 miesiącach bież. roku w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego dostawy cementu i papy wzrosły ponad półtora raza, cegły ponad 2 razy, wapna — 2 razy, dachówki — 2 i pół raza. Przeszło 2 razy więcej dostarczono: wideł, łopat, szpadli, wiader ocynkowanych, o około połowę zwiększyły się dostawy naczyń blaszanych i żeliwnych, gwoździ budowlanych i żelaza prętowego.

Kredyty państwowe przeznaczone na cele gospodarcze wsi — wzrosły w pierwszej połowie bież. roku o 114 proc.

Po II Zjeździe przybrał na sile ruch łączności miasta ze wsią. W pierwszym kwartale br. uczestniczyli w tym ruchu na terenie całego kraju robotnicy i pracownicy ponad 4 tysięcy zakładów pracy. Ekipy utrzymywały łączność ze wszystkimi POM-ami, 463 PGR-ami, 2940 spółdzielniami produkcyjnymi i 3668 gromadami indywidualnymi.

W ramach ekip działało 3857 бригад remontowo-technicznych i 5472 różnych specjalistów — to znaczy 3 razy więcej niż w roku ubiegłym. Ponad 60 tysięcy uczestników ekip agitatorów i prelegentów prowadziło wytyczoną pracę polityczną i kulturalno-oświatową.

Zakłady przemysłowe pomagają POM w dokonywaniu remontu maszyn i sprzętu, w wielu wypadkach spieszą się z pomocą w zaopatrzeniu w brakujące POM części zamienne, przekazują im nieraz urządzenia niezbędne dla fabryki, a niezwykle potrzebne dla POM. Załogi naszych fabryk przenoszą do POM przodujące metody pracy, pomagają w szkoleniu fachowych pracowników POM, często szkolą ich we własnych warsztatach.

Na uznanie i upowszechnienie zasługuje inicjatywa załóg szeregu zakładów, które na stałe skierowały do POM-ów kwalifikowanych pracowników.

Popularyzacja wskazań II Zjazdu, uchwały KC i rządu, oparte na tych wskazaniach, stale rosnąca pomoc państwa ludowego i klasy robotniczej stworzyły sprzyjające warunki dla wzmożenia zainteresowania, aktywności, inicjatywy i wysiłku chłopów pracujących w walce o zwiększenie produkcji.

Szeroka fala współzawodnictwa pracy, która objęła wieś polską — indywidualną i spółdzielczą — w przeddzień Zjazdu i dla uczczenia 1 Maja jest wymownym świadectwem zrozumienia mas chłopskich dla zadań, postawionych przez II Zjazd.

Ogółem do współzawodnictwa przedzjazdowego przystąpiło ponad 1130 tysięcy chłopów w przeszło 29 tys. gromad. Do współzawodnictwa 1-majowego przystąpili chłopci z listka 13 tys. gromad.

O wzroście aktywności gospodarczej mas pracujących wsi wyraźnie świadczy tegoroczna kampania siewna, która została przeprowadzona bardziej sprawnie i na wyższym poziomie agrotechnicznym niż w roku ubiegłym.

W okresie kampanii siewnej rozprawdano wśród chłopów kwalifikowanego materiału siewnego zboż o 23 proc. więcej, o 26 proc. więcej nasion roślin motylkowych i o 40 proc. więcej sadzeniaków niż w roku ubiegłym.

Doświadczenie ubiegłego półroczu pokazało, że przy lepszej mobilizacji ze strony naszych organizacji, chłopów pracujących i pracowników rolnictwa odpowiadają na wezwania partii, zwiększeniem wysiłku dla podniesienia produkcji rolnej.

Nasze instancje i organizacje partyjne, terenowe rady narodowe zaczęły zajmować się sprawami rolnymi w sposób bardziej konkretny i operatywny.

Po raz pierwszy w tak szerokim zakresie wiosną tego roku tak operatywnie i konkretnie nasze organizacje partyjne i rady narodowe kierowały walką o sprawne przeprowadzenie siewów.

Można by niewątpliwie przytoczyć wiele przykładów tych lub innych osiągnięć w pracy nad podniesieniem rolnictwa po IX Plenum KC.

Pragniemy jednak zwrócić uwagę obecnego Plenum przede wszystkim na najważniejsze braki, które świadczą, że nie dokonaliśmy jeszcze w naszej pracy przełomu, jakiego żądał od nas II Zjazd.

Wiele naszych organizacji partyjnych bardziej konkretnie zajęło się sprawami rolnictwa. Zajmują się one jednak tymi sprawami na ogół fragmentarycznie i kampanijnie, nie panują jeszcze nad całością spraw, co prowadzi do poważnych wypadów i błędów.

Szczególną uwagę zwrócić należy na niebezpieczną i szkodliwą jednostronność, jaka wystąpiła w pracy szeregu terenowych organizacji partyjnych. W obecnym okresie, gdy wśród mas pracujących chłopstwa istnieje bardziej niż kiedykolwiek sprzyjające warunki dla spotęgowania pracy politycznej i organizacyjnej w celu budowy nowych spółdzielni produkcyjnych, o czym świadczą wyniki, osiągnięte w województwach poznańskim, bydgoskim i wrocławskim, w wielu województwach dał się zauważyć słabszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Głównym źródłem tego niepokojącego zjawiska jest poważna słabość ideologiczna i polityczna wielu naszych organizacji i instancji partyjnych, które zwracają słuszną uwagę na zapewnienie warunków dla rozwoju produkcji gospodarstw chłopów indywidualnych, nie prowadziły systematycznej nieugiętej walki o socjalistyczną przebudowę wsi, zatracały perspektywę zasadniczej drogi rozwojowej naszej wsi.

Brak umiejętności kojarzenia walki o wzrost produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich z walką o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, brak umiejętności wszechstronnego inicjowania, popierania i rozwijania różnorodnych form działania ze społecznego, podnoszących dobrobyt chłopów pracujących, a zarazem ułatwiających im przechodzenie do gospodarki spółdzielczej — świadczy o niedostatecznym przyswojeniu przez aktyw partyjny i członków partii zasadniczych założeń generalnej linii partii, której niewzruszalną i podstawową zasadą jest socjalistyczna przebudowa wsi.

Nasze komitety wojewódzkie i powiatowe muszą w pełni zdać sobie sprawę z tej prostej prawdy, że tylko wtedy potrafią welecieć w życie generalną linię partii — posuwać naprzód socjalistyczną przebudowę wsi, jeśli każdy członek partii będzie głęboko przekonany o słuszności i konieczności rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, o potrzebie codziennej, uporczywej pracy nad pozyskiwaniem coraz większej liczby chłopów pracujących dla gospodarki zespolowej.

Szkodliwa i fałszywa jednostronność znalazła również w codziennej pracy terenu wyraz w spaczaniu prawidłowego układania wzajemnych stosunków między klasą robotniczą i chłopstwem pracującym w dziedzinie wszechstronnego rozwijania spójni między miastem a wsią.

Ze słuszną troską o wzrost pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej dla wsi nie szła w parze należyta dbałość o wypełnianie przez wieś obowiązków wobec państwa, co w pierwszym półroczu bieżącego roku doprowadziło do niewykonania planu

dostaw żywności i mleka, do narastania założeń podatku gruntowego.

Instancje partyjne i rady narodowe zaniedbały tę ważną sprawę, niejednokrotnie przechodząc mimo bezspornych faktów rozrachunków wroga klasowego, nieraz nie ustrzegły się przed zgniliym liberalizmem w stosunku do tych, którzy uporczywie nie wypełniali dostaw, zalegali z podatkami itd.

W terenie występowało niejednokrotnie osobliwe i opaczne rozumienie praworządności — instancje partyjne, rady narodowe słusznie zwalczając wszelkie wypadki nadużycia władzy, częstokroć zapominały, że walka o praworządność wymaga wypełniania obowiązków przez obywateli i stosowania zgodnych z prawem sankcji w stosunku do tych, którzy w sposób złośliwy uchylają się od obowiązków wobec państwa.

Nie można prawidłowo prowadzić polityki partii bez obustronnego wkładu miasta i wsi w dzieło rozwoju całej gospodarki narodowej, a szybkiego rozwoju rolnictwa w szczególności, nie można umacniać sojuszu robotniczo-chłopskiego bez zdecydowanego przeciwdziałania kułackim machinacjom, zmierzającym do rozpałania żywiołu spekulacji, do sabotażu dostaw obowiązkowych i zahamowania rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Nasz najpilniejszy obowiązek i niezbędny warunek osiągnięcia przełomu w wykonaniu uchwał II Zjazdu — to dopomóc terenowym instancjom i organizacjom partyjnym przy ogarnianiu w ich codziennej pracy całości zadań wysuniętych przez II Zjazd, nauczyć je wszechstronnie przyczyniać się do wzrostu produkcji gospodarstw chłopów pracujących, a jednocześnie czynnie i wytrwale przewodzić w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, nauczyć je wymagać poprzez wszystkie dostępne kanały pomocy produkcyjnej dla wsi i jednocześnie czujnie stać na straży wypełniania obowiązków chłopów w stosunku do państwa ludowego.

Pomyślny w zasadzie przebieg kampanii siewnej nie świadczy bynajmniej, że wszystkie zadania zostały w pełni i należyście wykonane.

Znacznie większa aniżeli w roku ubiegłym ilość środków produkcyjnych oraz lepsze przygotowanie roli na zimę stworzyły w wielu wypadkach atmosferę nadmiernego optymizmu i szkodliwego zadowolenia z siebie.

Przebieg kampanii siewnej wykazał, że POM-y w dalszym ciągu w bardzo jeszcze małym stopniu kierują rozwojem gospodarki spółdzielczej, nie widzą perspektyw rozwoju tej gospodarki i swojego w niej udziału oraz nie czują się za ten rozwój w pełni odpowiedzialne.

Podczas kampanii siewnej POM-y nie potrafiły wykorzystać w pełni swych maszyn i sprzętu dla dobrego obsłużenia spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych.

Plan podstawowych prac w kampanii siewnej został przez POM-y wykonany zaledwie w 82 proc., POM-y nie rozszerzyły swojej pomocy dla gospodarstw indywidualnych — szczególne zaniedbania na tym odcinku wystąpiły w województwach kieleckim, rzeszowskim i białostockim.

Również i GOM-y nie wykorzystały w pełni swych możliwości, przy czym zbyt wiele ich usług przypada na spółdzielnie produkcyjne.

Przerzutyka i pienie buraków oraz obsypywanie ziemniaków były wyraźnie zaniedbane i opóźnione, podczas gdy posiadana, choć niedostateczna jeszcze ilość sprzętu mechanicznego, była wykorzystana źle.

Jak widać z tych faktów, wiele PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych w dalszym ciągu nie rozumie, że dobre i terminowe wykonanie upraw międzyrzędowych, ułatwione dzięki wykorzystaniu mechanizacji, decyduje o uzyskaniu wysokich plonów okopowych.

Braki, jakie ujawniły się w toku kampanii siewnej, muszą być przez teren wnikiwie przeanalizowane: trzeba z nich wyciągnąć wszystkie wnioski, by nie dopuścić do ich powtórzenia w kampanii żniwno-omłotowej.

Nasz przemysł zwiększył poważnie produkcję na potrzeby rolnictwa. Nie został jednak w pełni wykonany plan produkcji szeregu ważnych asortymentów maszyn i narzędzi. Źródłem dotkliwych nieraz trudności jest niewykonanie przez przemysł i zakłady TOR w asortymencie i terminie planu dostaw części zamiennych dla rolnictwa.

Przemysł dostarcza rolnictwu znaczne ilości sprzętu dopiero w ostatnich dniach miesiąca lub kwartału.

Wciąż jeszcze zła jest jakość maszyn rolniczych. Innym niedopuszczalnym przejawem brakorobstwa, występującym dosyć często, jest wysyłanie w teren maszyn z niekompletnym wyposażeniem.

W przemyśle chemicznym plan pierwszych pięciu miesięcy został wykonany jeśli idzie o nawozy azotowe — w 96,4 proc. Szczególnie dotkliwie jest niewykonanie planu produkcji superfosfatu granulowanego — wyniosła ona zaledwie 49,2 proc. planu.

Jakość nawozów sztucznych pozostawia często wiele do życzenia. Zawartość składnika czystego w nawozach jest nieraz niższa od przewidzianej w normach.

Jest to marnotrawienie cennych surowców, pracy ludzkiej i funduszy państwowych.

Dostawy nawozów są często opóźniane. Odczuliśmy to dotkliwie wiosną bież. roku, co stworzyło rolnictwu dodatkowe trudności, gdyż stan ozimów wymagał ponownego ich nawożenia.

Towarzysze z odnośnych przemysłów muszą stale pamiętać, że produkcja ich zakładów dostarczona rolnictwu — to najbardziej widoma i konkretna forma pomocy klasy robotniczej — ludziom pracy na wsi, to niejako jeden z materialnych wyrazów sojuszu robotniczo-chłopskiego, spójni między miastem a wsią w codziennym działaniu. Towarzysze z przemysłów pracujących dla rolnictwa nie wolno uspokajać się pewną poprawą, jaką niewątpliwie w swej pracy osiągnęli, gdyż ta poprawa jest dalece niewystarczająca wobec nowych zadań nakreślonych przez II Zjazd. Musimy żądać od kierowników zainteresowanych resortów i od załóg fabrycznych, aby podjęły wszelkie wysiłki niezbędne dla osiągnięcia wymaganego przez II Zjazd przełomu w produkcji przemysłu dla rolnictwa oraz dla uporządkowania wciąż jeszcze dającej powód do uzasadnionych skarg dystrybucji maszyn rolniczych, a w szczególności części do nich.

Nadal jeszcze nie ma zasadniczej poprawy w dziedzinie wzmocnienia aparatu służby rolnej, kompletowania i stabilizacji rolniczych kadr fachowych.

Resorty rolnicze, a również rady narodowe ograniczyły się w zasadzie do przyjmowania absolwentów z planowego przydziału — nie wykazały natomiast dostatecznej inicjatywy w pozyskaniu specjalistów zatrudnionych poza rolnictwem. Daleko niedostateczna jest jeszcze w resortach rolniczych troska o warunki bytowe pracowników służby rolnej PGR i POM. Tak na przykład w Ministerstwie PGR do dnia 1 czerwca br. na ogólny plan budowy mieszkań w 1954 roku — 19 847 izb i 11 824 miejsce dla robotników, oddano do użytku zaledwie 2491 izb oraz 2416 miejsce dla sezonowych.

Wynika stąd jasno, że towarzysze z resortów rolniczych i rad narodowych wciąż jeszcze niedoceniali w pełni znaczenia zapewnienia rolnictwu niezbędnej terenowej kadry specjalistów.

W resortach tych wciąż jeszcze wyczerpuje się biernie, aż im ktoś przysłał na miejsce specjalistów rolników, zamiast bić się o pozyskanie tych specjalistów i stworzenie im odpowiednich warunków bytu i pracy.

Nie możemy w żadnym wypadku nadal tolerować takiego stanu rzeczy.

Wśród problemów, które pilnie wymagają rozwiązania, jak o tym przypominała nam jeszcze raz wiosenna kampania siewna, jednym z czołowych jest sprawa uporządkowania nasiennictwa. W stosunku do okresu przedwojennego dokonaliśmy poważnego kroku naprzód. Wiosną bieżącego roku rozprowadziliśmy wśród chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielni produkcyjnych ponad 70 tysięcy ton kwalifikowanego ziarna siewnego — o 23 proc. więcej niż w roku ubiegłym, a mimo to na niektórych terenach odczuwano brak właściwego materiału siewnego, przy czym nie wszędzie był to materiał odpowiedniej jakości.

Rady narodowe wciąż jeszcze nie doceniają wagi zapewnienia zalegającego swemu terenowi odpowiedniego materiału siewnego i roztoczenia należytej opieki nad gospodarstwami nasiennymi. Fakt, że w wielkiej liczbie gospodarstw nie stosuje się ziarna kwalifikowanego, narusza gospodarkę narodową na niemałe straty. Dlatego trzeba wprowadzić jako zasadę, że PGR i spółdzielnie produkcyjne winny używać do siewu wyłącznie ziarno kwalifikowane. Trzeba równocześnie dotrzeć do tych chłopów indywidualnych, którzy dotąd nie wymieniali ziarna na siew, by przekonać ich o korzyściach, płynących ze stosowania nasion kwalifikowanych.

Walka o cele, jakie postawił przed nami II Zjazd dopiero się rozpoczęła. W ciągu ostatnich miesięcy dokonaliśmy dopiero pierwszych kroków dla urzeczywistnienia zadań postawionych przed rolnictwem przez II Zjazd partii.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR Zenona Nowaka wygłoszony na II Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Stoi przed nami zadanie zapewnienia szybkiego i poważnego wzrostu naszej produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej. Musimy obecnie skupić uwagę partii na dwóch ważnych zagadnieniach, których

I. O zagospodarowanie każdego hektara gruntów ornych

Zagadnienie odlogów wyrosło u nas przede wszystkim jako zagadnienie likwidacji dziedzictwa wojny i hitlerowskiej okupacji. Zrujnowane i spustoszone na wielkich polach, zaminowane, o spalonych wsiach i osiedlach tereny przyfrontowe wzdłuż Wisły i dolnego biegu Bugu, zdewastowane przez faszystowskich bandytów UPA ziemie nad środkowym Bugiem — wśród nich należące do najżyźniejszych w Polsce powiaty hrubieszowski i tomaszowski — oraz wschodnia część Rzeszowszczyzny.

Opustoszałe, o zrujnowanych wsiach ziemie Pomorza Zachodniego, województwa zielonogórskiego, północnej części Dolnego Śląska czy olsztyńskiego, zalane wodą Żuławy Gdańskie i tereny ujścia Odry, oto obraz, jaki przedstawiała wtedy znaczna część kraju. Ofiarna praca chłopów polskiego i pracowników PGR, wsparta szeroko zakrojoną pomocą państwa ludowego i całego narodu, zamieniła zarosłe chwastami opuszczone przestrzenie Ziemi Odzyskanych na kwitnące, urodzajne pola.

Na tej, w znacznej części odlogiem leżącej ziemi, polski plug zorał ponad 5 mln. hektarów. Zapuscili tam mocno korzenie setki tysięcy rodzin chłopów pracujących, znikli także odlogi w pasie nadwiślańskim.

Bohaterski wysiłek klasy robotniczej, mas chłopów i całego narodu, wysiłek partii i władzy ludowej, szeroka pomoc państwa dla tych, którzy podejmowali trud zagospodarowania ziem opuszczonych — rozwiązały w zasadzie do r. 1950 zagadnienie zagospodarowania odlogów w naszym kraju.

Tym niemniej dziś, gdy koncentrujemy uwagę całej partii, całego społeczeństwa kolejno na uruchomieniu wszystkich rezerw tkwiących w naszej gospodarce rolnej, musimy postawić na plenum sprawę wykorzystania każdego hektara ziemi ornej, gdyż tu tkwią poważne rezerwy, uruchomienie których da nam szybkie rezultaty produkcyjne.

Jakie przyczyny spowodowały, że sprawa zagospodarowania każdego kawałka naszej ziemi nie została doprowadzona do końca?

Miliony ludzi, zwłaszcza młodzieży, odpłynęły ze wsi, zmniejszając poważnie liczbę ludności zatrudnionej w rolnictwie. Uszczuplonej liczby rąk do pracy na roli nie wyrównano stosowaniem bardziej nowoczesnych metod gospodarowania, lepszą agrotechniką, mechanizacją.

Nie można było w tej sytuacji liczyć, że zagospodarowanie całości ziem niewykorzystanych może dokonać się w sposób żywiołowy.

Dla osiągnięcia tego celu niezbędny był i jest systematyczny, zorganizowany, wielki wysiłek z naszej strony.

W ciągu pierwszych lat powojennych partia i naród żyły wielkim wysiłkiem zasiedlenia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, likwidacji zniszczeń i odlogów na całym terenie kraju. Zadanie zasiedlenia i zagospodarowania ziem odzyskanych zostało wykonane w ciągu zaledwie kilku lat. Ale właśnie te olbrzymie osiągnięcia sprawiły, że wiele ogniw w naszej partii i administracji państwowej przestało traktować sprawę pełnego wykorzystania każdego ha gruntów ornych jako zadania ważnego i doniosłego, nie dbało o doprowadzenie do końca likwidacji odlogów, o to, by dalsze tysiące rodzin chłopskich osiedliły się na zachodzie.

Komitety partyjne i rady narodowe nie doceniały politycznej i gospodarczej wagi należytej gospodarce ziemią.

Jakie były w końcu roku 1953 składowe elementy ziemi niezagospodarowanej lub wyraźnie źle zagospodarowanej?

Około 400 tys. ha stanowiły odlogi.

Około 350 tys. ha stanowiły ugory, głównie na wschodzie kraju. Część ich — to wynik stosowanego jeszcze zwłaszcza w Białostockiem, średniowiecznego systemu „trójpolówki”.

Pozostałych kilkadziesiąt tysięcy ha — to ziemie nie posiadające stałych użytkowników.

Pewna część wszystkich tych gruntów, podług sprawozdań terenu — ponad 190 tys. ha, została wzięta pod uprawę w pierwszym półroczu bież. roku.

Nie możemy sobie pozwolić na pozostawienie bez wykorzystania tak poważnych obszarów ziemi ornej w chwili kiedy tocimy uporczywą walkę o wzrost produkcji rolnej w kraju.

Niewątpliwie — wśród odlogów, obok pewnej części gleb dobrych i najlepszych są przeważnie grunty lichsze, które w pierwszym okresie mogą dać słabe urodzaje. Ale jest przecież bezsporne, że nawet przy bardzo niskich plonach mogłyby one dać nam dodatkowo około 500 tys. ton zboża rocznie.

Zagospodarowanie każdego hektara ziemi zadnego do uprawy — oto wielkie zadanie, jakie musimy wykonać w ciągu najbliższego czasu. Wymaga ono odpowiedniej mobilizacji wszystkich ogniw aparatu partyjnego i państwowego.

pomyślne rozwiązanie może nam w znaczącym stopniu ułatwić podniesienie produkcji rolnej — na sprawie wzięcia pod uwagę wszystkich odlogów i ugorów oraz na właściwym zagospodarowaniu naszych łąk i pastwisk.

Musimy zapewnić, by dla tej sprawy pracowali wspólnie w sposób skoordynowany pracujący chłop gospodarczy indywidualnie i zespołowo, pracownicy POM i GOM, załogi PGR, by ich wysiłek znalazł oparcie we wszechstronnej pomocy klasy robotniczej i inteligencji pracującej miast i osiedli przemysłowych.

Musimy zapewnić, by poważne środki, jakie państwo przeznacza na cele likwidacji odlogów, były wykorzystane w pełni i wykorzystane w sposób właściwy, bez marnotrawstwa i bez sypania piaskiem w oczy. Musimy zapewnić, by kadry ludzkie, które skierujemy do wykonania tego wielkiego zadania, miały możliwie najlepsze warunki pracy i warunki bytowe.

Wspaniały przykład ogólnonarodowej mobilizacji dla wzięcia pod uprawę wielu milionów ha nowin daje nam Związek Radziecki, gdzie rozwinął się wielki patriotyczny ruch zagospodarowania w najbliższym okresie 12 mln. ha dziewiczej ziemi.

Zadanie wykorzystania dla dobra kraju każdego hektara jest również u nas celem, dokoła którego można i należy zmobilizować najszersze warstwy społeczeństwa.

Osiem lat temu zagospodarowywaliśmy ziemie odzyskane wspólnym ciężkim trudem milionów chłopów i setek tysięcy pracowników PGR. Zagospodarowywaliśmy i zagospodarowaliśmy — dzięki jednoci wszystkim żywym i twórczym siłom narodu.

Ta jedność — jakże umocniona od owego czasu — musi znaleźć dobitny wyraz w walce o likwidację odlogów i ziem opuszczonych. Sprawa likwidacji ziem niezagospodarowanych — to w naszych warunkach jeden z odcinków toczącej się u nas walki klasowej, sprawa dalszego umocnienia więzi między miastem a wsią pracującą.

Kulak nie chce, by rozwijało się gospodarstwo chłopów pracujących, bo każdy krok naprzód średniolowych i biedoty — to dalsze ograniczenie możliwości kulackiego wyzysku. Tym bardziej kulak nie chce, by chłop pracujący przy pomocy państwa ludowego brał pod uprawę odlogi i ziemie opuszczone, bo w ten sposób chłop pracujący jeszcze bardziej wiąże się z państwem, z klasą robotniczą, bo podcina to jeszcze bardziej możliwości kulackich wpływów, kulackiego wyzysku. Kulak przeciwstawia się wszelkiemu postępowi wsi pracującej ku lepszemu życiu, ku wyższej produkcji rolnej i wyższej stopie życiowej chłopów pracujących.

Walce o wzięcie pod uprawę każdego ha ziemi musi towarzyszyć zdecydowane łamanie szkodniczej kulackiej roboty.

W wykonaniu wielkiego zadania likwidacji odlogów muszą brać udział wszystkie ogniwa naszego rolnictwa.

Państwowe gospodarstwa rolne muszą wziąć pod uprawę wszystkie kompleksy ziem przekraczające 100 ha. Na największych kompleksach — tam, gdzie nie ma gospodarstw PGR — trzeba będzie organizować nowe zespoły. Równocześnie PGR-y muszą wziąć na siebie obowiązek zagospodarowania wszystkich gruntów opuszczonych, przylegających bezpośrednio do ich arealu niezależnie od wielkości tych gruntów.

Szczególnie wielką jest rola rad narodowych na nowozagospodarowanych terenach. Obowiązkiem ich jest zapewnienie nowej ludności tych terenów opieki zdrowotnej, szkół dla dzieci, dopilnowanie, by pracownicy nowoutworzonych zespołów mieli właściwe warunki socjalno-bytowe, a zwłaszcza mieszkaniowe — zapewnienie usług handlowych i rzemieślniczych, kulturalno-oświatowych, oraz budownictwo dróg i troska o ich utrzymanie.

Spółdzielnie produkcyjne otrzymały w ciągu 4 lat od państwa ludowego do zagospodarowania ponad 220 tys. ha, z których większość stanowiły odlogi.

W podejmowanej przez nas akcji likwidacji odlogów spółdzielnie produkcyjne mogą i powinny odegrać poważną rolę. Punktem honoru spółdzielni powinno być, by w ich gromadach nie pozostał ani jeden hektar odlogów, winny one zatoszczyć się o przekazanie im gruntów niezagospodarowanych, położonych w miejscowości, gdzie się znajdują, lub blisko niej.

Musimy wzmocnić pomoc rad narodowych, instancji partyjnych, POM dla spółdzielni zagospodarowujących odlogi, wzmocnić materialnie zainteresowanie spółdzielni produkcyjnych w rozszerzaniu arealu uprawy zespołowej, a w samych spółdzielniach stworzyć bodźce dla spółdzielców pracujących na gruntach poodlogowych.

Wreszcie — musimy wprowadzić odpowiednią zachętę dla personelu kierowniczego oraz pracowników POM na terenach o dużym nasileniu odlogów.

W walce o zagospodarowanie odlogów tak dotąd, jak i w najbliższym czasie, ważna rola przypada indywidualnym gospodarstwom chłopskim. Nie dość wykorzystywane są warunki stwarzane przez państwo, a sprzyjające rozwojowi akcji osiedleńczej w okolicach, gdzie słabe załudnienie jest przeszkodą w trwałym i pełnym zagospodarowaniu

ziemi. Trzeba dopilnować właściwego rozchodowania funduszy przeznaczonych na osadnictwo, usprawnić opiekę państwową służby rolnej nad indywidualnymi chłopami pracującymi, którzy zagospodarowują odlogi. Szczególnie cenną formą zagospodarowania odlogów są zespoły uprawowe, które zdobyły już sobie popularność wśród indywidualnie gospodarujących chłopów — stwarzają one możliwości stosowania na odlogach zagospodarowywanych przez chłopów indywidualnych — nowoczesnych metod zmechanizowanej uprawy roli i wdrażają ich do zespołowych form gospodarowania.

Musimy dolożyć wszystkich wysiłków dla organizowania tych zespołów i opiekować się nimi troskliwie po ich utworzeniu.

W wielkim wysiłku zagospodarowania odlogów, ludziom pracy na wsi przyjąć musi z pomocą organizacyjną, produkcyjną i kadrową klasa robotnicza — przodująca siła narodu.

Tutaj szczególnie należy skierować wysiłki naszego ruchu łączności miasta ze wsią. Nad POM i PGR pracującymi na terenach poodlogowych powinny objąć szefostwa największe i najlepsze zakłady przemysłowe ich województw.

Walcząc o wykorzystanie każdego hektara gruntów ornych, musimy zarazem zapewnić właściwą, racjonalną gospodarkę na gruntach poodlogowych.

Jakie są nasze węzłowe zadania w dziedzinie zagospodarowania odlogów i prowadzenia racjonalnej gospodarki na ziemiach poodlogowych?

PO PIERWSZE — trzeba wzmocnić poczucie odpowiedzialności instancji partyjnych i rad

narodowych za stan rolnictwa na ich terenach.

Rada narodowa jest odpowiedzialna za stan rolnictwa, likwidację odlogów, za właściwe zagospodarowanie gruntów poodlogowych. Obowiązkiem komitetów powiatowych jest pilnować, aby zadania te były wykonane.

PO DRUGIE — trzeba stworzyć odpowiednie warunki dla likwidacji odlogów. Chodzi o to, by pomoc produkcyjna, skierowana przez państwo ludowe na tereny odlogowe, została w pełni wykorzystana. Chodzi o to, aby w terenie działały bodźce materialne stworzone przez uchwały rady i partii. Chodzi o to, aby ludzie pracy biorący pod uprawę odlogi i ugory na terenach wydłużonych i zniszczonych mieli odpowiednie warunki bytowe, właściwe zaopatrzenie przez handel, dostęp do korzystania z usług. Są to ważne, kluczowe zadania naszych instancji partyjnych i rad narodowych.

PO TRZECIE — trzeba wniknąć konkretnie w sprawę, wiedzieć, jak zagospodarujemy odlogi, co i jak będziemy uprawiać na gruntach poodlogowych.

Wykorzystanie każdego hektara ziemi zadanej do uprawy — to zadanie trudne i wymagające niemałego wysiłku. Ale jest to zarazem zadanie w pełni realne, odpowiadające naszym siłom, naszym możliwościom, zasobowi nagromadzonych przez nas doświadczeń. Mamy wszelkie warunki ku temu, by zadanie to z honorem wykonać i w ten sposób uzyskać jeden z istotnych elementów dla pomyślnego rozwiązania tak ważnego zagadnienia, jakim jest problem zbożowy.

II. O pełne zagospodarowanie łąk i pastwisk

II Zjazd PZPR postawił przed nami zadania zwiększenia w ciągu dwóch lat pogłowia bydła o 7—10 procent, pogłowia trzody chlewnej o 10—15 procent, zaś pogłowia owiec o ok. 25 procent.

Narodowy plan gospodarczy zakłada na rok 1954 wzrost pogłowia bydła o 3,7 proc., pogłowia trzody chlewnej o 6,7 proc., pogłowia owiec o 13,5 proc. Jak wynika z wstępnych danych spisu czerwcowego br., w okresie od czerwca 1953 r. do czerwca 1954 r. wykonaliśmy z poważną nadwyżką zadania podniesienia pogłowia bydła i owiec. Natomiast tempo wzrostu pogłowia trzody chlewnej jest niedostateczne. Trzeba będzie poważnego wysiłku, aby, utrzymując nadal znaczne tempo przyrostu pogłowia bydła i owiec, przyspieszyć wzrost pogłowia trzody chlewnej.

Wykonanie i przekroczenie uchwał II Zjazdu w dziedzinie hodowli wymaga znacznej dalszej rozbudowy bazy paszowej. Jest to niezbędny warunek realizacji naszych planów. Dlatego nie wolno nam pominąć żadnej możliwości, żadnej rezerwy na tym odcinku.

Powojenny rozwój produkcji zwierzęcej do roku 1953 charakteryzuje silne zwiększenie pogłowia trzody chlewnej i znacznie słabsze tempo wzrostu pogłowia bydła.

Polityka gospodarcza państwa będzie zmierzala do dalszego rozwoju hodowli trzody chlewnej, przy jednoczesnym dążeniu do szybszego wzrostu pogłowia bydła rogatego, którego w kraju wciąż jeszcze mamy za mało.

Dla zapewnienia wykonania uchwał II Zjazdu w dziedzinie hodowli musimy rozwinąć przede wszystkim bazę paszową. Musimy nadal biec się o wzrost plonów kłosowych i ziemniaków z ha. Musimy śmiało rozwijać uprawę wysokopłennych roślin pastewnych, w szczególności kukurydzy. Zapoczątkowana w r. bież. uprawa tej cennej kultury na szerszą skalę powinna stać się punktem wyjścia do jej upowszechnienia w naszym rolnictwie.

Trzeba jednak równocześnie szukać dróg i możliwości uruchomienia rezerw paszowych poza zbożami i okopowymi. Taką olbrzymią rezerwą jest przede wszystkim właściwe zagospodarowanie łąk i pastwisk, niezwykle u nas zaniedbanych, a mogących stanowić podstawową bazę, zwłaszcza hodowli bydła. Udział plonów z łąk i pastwisk w naszym bilansie paszowym zmniejsza się ostatnio stale. Udział ten wynosił w r. 1948 — ok. 25 procent, a w r. 1953 spadł do ok. 20 procent. Wynika to częściowo z większego skarmiania zbóż i ziemniaków na skutek dużej ilości trzody chlewnej, ale przede wszystkim z małej wydajności łąk i pastwisk.

Zwiększenie wydajności łąk i pastwisk oraz poprawienie jakości siana umożliwiłoby znaczne zmniejszenie spasania ziarna i ziemniaków.

Korzyści, jakie można osiągnąć z zagospodarowania łąk, są wręcz olbrzymie.

Ogólna powierzchnia łąk i pastwisk w kraju jest szacowana na 4.100 tys. ha, w tym łąk około 2.400 tys. ha, a zmeliorowanych równomiernie i kanałami 1.300 tys. ha.

Posiadamy łąk i pastwisk stosunkowo mało. Na 100 ha ziemi ornej posiadamy trwałych użytków zielonych zaledwie 24,4 ha, podczas gdy Czechosłowacja posiada 40 ha, a NRD 44 ha.

Na 100 ha trwałych użytków zielonych przypadało koni, bydła i owiec, w przeliczeniu na sztukę duże, w Polsce przed rokiem 1939 — 242 sztuki, a w 1953 r. — 268 sztuk, gdy np. w Czechosłowacji — 258.

Natomiast plony łąk i pastwisk są u nas niższe, bo wynoszą one średnio 25 q z ha,

gdy w Czechosłowacji plony z łąk wynoszą około 40 q, a w NRD około 48 q.

Gdybyśmy podnieśli wydajność łąk i pastwisk tylko o 5 q z ha, co przy obecnej niskiej wydajności jest zupełnie osiągalne, to całe zapotrzebowanie założone na lata 1954/55 przyrostu bydła w ilości około 600 tys. sztuk zostałoby tą zwyczają pokryte.

Jaki jest obecnie stan naszych łąk i pastwisk?

Na ogromnych powierzchniach sięgających 2.500 tys. ha, co stanowi 60 proc. wszystkich łąk i pastwisk, stosunki wodne są nieuregulowane i wymagają melioracji. Duże obszary łąk nie są poddane żadnym zabiegom pielęgnacyjnym. Wskutek tego około 20 proc. łąk i pastwisk ma wydajność niższą niż 10 q z ha i daje słano niskiej jakości.

Zdewastowanie naszych łąk i pastwisk odziedziczyliśmy po ustroju kapitalistycznym. Melioracje były wykonywane prawie wyłącznie na gruntach obszarowych i kulackich, dotyczyły przede wszystkim gruntów ornych. Na użytkach zielonych wykonywano melioracje niewiele. Nie stosowano nawodnień, jako też pomelioracyjnego zagospodarowania użytków zielonych, wskutek czego uległo przesuszeniu wiele terenów łąkowo-pastwiskowych i spada ich produkcja.

Wojna spowodowała poważne zniszczenia w urządzeniach melioracyjnych, głównie w obwałowaniach rzek: Wisły, Odry, Warty i Żuławy. Zostały zniszczone stacje pomp, jazy i inne obiekty melioracyjne, zatopione setki tysięcy ha łąk.

Po wyzwoleniu kraju podjęliśmy odbudowę urządzeń melioracyjnych. Do roku 1953 dokonano melioracji i odbudowano urządzenia melioracyjne na obszarze ok. 500 tys. ha oraz zagospodarowano ponad 220 tys. ha łąk. Przyśpiesziliśmy do realizacji większych kompleksów robót na terenach województwa warszawskiego — w dolinie rzeki Rozogi i Omulwi, województwa białostockiego w dolinie rzeki Nurca, Nereśli i bagna Kuwasy, województwa lubelskiego — w dolinie rzeki Poru i Krzny województwa gdańskiego — w dolinie rzeki Redy i na bagnach Moście Błota.

O ile przed wojną chłop pracujący bał się melioracji jak ognia, to obecnie szerokie masy chłopskie chętnie biorą udział w pracach melioracyjnych podejmowanych przez państwo ludowe, a niejednokrotnie same je inicjują. Wiele gmin dba o utrzymanie w należyty porządku urządzeń wodnych.

Dla zapewnienia należytego wykorzystania melioracji planową konserwację obiektu u nas ogółem 3.600 tys. ha, z czego 1.500 tys. ha łąk i pastwisk.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystko, co zrobiliśmy dotąd — to dopiero zapoczątkowanie wielkiej pracy, która stoi przed nami — zagospodarowania łąk i pastwisk w Polsce tak, aby w pełni wykorzystywany był każdy hektar trwałych użytków zielonych, aby dawały one coraz wyższe plony, aby wzrost ich plonów tworzył mocną podstawę pod bujny rozwój hodowli w kraju.

Szczególnie wielkie rezerwy tkwią we właściwej pielęgnacji naszych łąk i pastwisk. Po dziesiąt lat w większości ich obszaru nie prowadzi się planowych zabiegów pielęgnacyjnych, nie stosuje się nawożenia, zbiory siana dokonywane są w okresach zbyt późnych, a suszenie odbywa się w sposób nieodpowiedni, powodujący straty.

Dotąd niejednokrotnie nawet skromne ilości nawozów, jakie mogliśmy przeznaczyć na ten cel, były w praktyce zużywane na nawożenie gruntów ornych.

Panuje u nas niemal powszechnie fałszywy i szkodliwy pogląd, że łąki i pastwiska mogą

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR Zenona Nowaka wygłoszony na II Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 3)

sie obejść bez nawozu. W rzeczywistości właśnie na łakach i pastwiskach o odpowiednich stosunkach wodnych, niewielkie nawet dawki nawozu dają stosunkowo największy efekt.

Trzeba będzie zapewnić właściwą organizację i kontrolę, aby nawozy, przeznaczone obecnie przez państwo na zasilenie trwałych użytków zielonych, były zużytkowane wyłącznie na ten cel.

Nasze rady narodowe i organizacje partyjne winny pomagać chłopom w organizowaniu zrzeszeń łaskarskich dla zespołowego dokonywania upraw, pielęgnacji i zbioru, a Ministerstwo Rolnictwa winno stworzyć specjalne brygady łaskarskie w POM dla udzielania chłopom pomocy w tej sprawie.

Poważną dziedziną, w której można i należy uruchomić bardzo duże rezerwy wzrostu bazy paszowej, są wielkie prace melioracyjne, wymagające poważnego wysiłku organizacyjnego i inwestycyjnego państwa oraz dużej mobilizacji mas chłopskich bezpośrednio zainteresowanych w tych pracach.

Zagospodarowanie naszych łąk i pastwisk może i powinno zapewnić nam osiągnięcie w ciągu najbliższych lat dodatkowej produkcji pasz w ilości 2 000 000 ton (w przeliczeniu na siano). Trzeba nam takiego wzrostu wydajności użytków zielonych, jeśli chcemy rozsadzić granice, jakie dotąd wąskość bazy paszowej stawiała rozwojowi naszej hodowli.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, iż bez właściwego zagospodarowania łąk i pastwisk — przeprowadzenia i właściwej konserwacji urządzeń melioracyjnych, pielęgnacji i nawożenia terenów pastwiskowo-łąkowych, podjęcia i doprowadzenia do końca melioracji wielkich kompleksów łąkowych — nie może być mowy o zwiększeniu pogłowia i zwiększeniu jego produktywności.

Nad czym musimy skupić uwagę, celem zapewnienia rzeczywistej poprawy stanu naszych łąk i pastwisk?

III. Zadania organizacji partyjnych

Nasze organizacje i instancje godziły się z tym, że na terenie ich gromady, gminy, powiatu znajdowały się odłogi, gospodarstwa opuszczone lub zaniedbane, że zagospodarowane łąki i pastwiska, źle użytkowane przez PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne i nie podejmowały niezbędnych kroków, by ten stan zmienić.

Niedostatecznie mobilizowaliśmy nasze wiejskie organizacje do walki o wykorzystanie wszystkich użytków rolnych. Nie kierowaliśmy w dostatecznej mierze uwagi rad narodowych na sprawy likwidacji odlogów oraz zagospodarowania łąk i pastwisk, dopuściliśmy do tego, że rady narodowe tymi ważnymi sprawami zajmowały się tylko urywkowo, od wypadku do wypadku.

Ten stan rzeczy nie sprzyjał mobilizacji pracujących chłopów do walki o zwiększenie produkcji.

W wielu naszych organizacjach wiejskich nie potrafiliśmy w stosunku do marnotrawstwa ziemi wytworzyć tego nieprzejednanego nastawienia, jakie w klasie robotniczej kształtuje się coraz silniej w stosunku do przejawów marnotrawstwa i trwonienia majątku narodowego w przemyśle.

Wielu naszych towarzyszy nie dostrzegało — w ziemi odlogiem leżącej, słabo zagospodarowanych łąkach i pastwiskach — nie wykorzystanych możliwości podniesienia stopy życiowej mas pracujących, uzyskania nowych setek tysięcy ton zboża, mięsa i mleka, możliwości podniesienia dochodów chłopów pracujących.

Te poważne długoletnie zaniedbania naszych władz terenowych i organizacji partyjnych w pracy nad pełnym i należyтым zagospodarowaniem wszystkich użytków rolnych, odbijają niewątpliwie zasadniczą ich słabość w kierowaniu całokształtem spraw rolnych.

Większość terenowych instancji i organizacji partyjnych po IX Plenum, a szczególnie po II Zjeździe, wzmożła wysiłki i osiągnęła poprawę na szeregu odcinków swej pracy. Ale nie widać wciąż dostatecznej wytrwałości i uporu w realizacji całokształtu zadań, wysuniętych przez II Zjazd.

Instancje i organizacje nie przyswoiły sobie jeszcze w pełni wskazań II Zjazdu. Miast inicjować, organizować i pokierować konkretną walką mas o realizację tych wskazań, nie posiadając częstokroć dostatecznego rozeznania wielu spraw, wyręczają się słownymi, ogólnikowymi deklaracjami, częstokroć nie wiedząc zgola, ile faktycznie ziemi u nich czeka wciąż jeszcze na zagospodarowanie. Zwróćmy uwagę na to, że większość naszych organów władzy terenowej, instancji i organizacji partyjnych, których rola poważnie obecnie wzrasta, nie czuje się i nie jest jeszcze gospodarzem swego terenu.

Rozwój rolnictwa — to sprawa ogólnonarodowa, którą żyje coraz pełniej cały kraj. Większość naszych instancji nie umie jeszcze dostatecznie wykorzystywać nowych możliwości, w pełni wyzwalając inicjatywę i aktywność mas, rozszerzać stale front walki o wykonanie zadań postawionych przez II Zjazd. Tempo i rozmach mobilizacji wszyst-

PO PIERWSZE: musimy stale i systematycznie pobudzać, rozwijać i organizować inicjatywę oddolną szerokich mas ludzi pracy na wsi w tej dziedzinie, udzielać wszechstronnej pomocy ruchowi zrzeszania się chłopów w zespoły łaskarskie i związki melioracyjne dla wspólnego zagospodarowania, konserwacji, pielęgnacji i eksploatacji użytków zielonych oraz urządzeń wodno-melioracyjnych,

PO DRUGIE: musimy poważnie usprawnić naszą pracę w dziedzinie podnoszenia jakości pielęgnacji użytków zielonych,

PO TRZECIE: winniśmy zapewnić przez kontraktację w gospodarstwach indywidualnych oraz przez rozszerzenie plantacji upraw w PGR i spółdzielniach produkcyjnych dostateczną ilość nasion traw dla systematycznego polepszania obsiewu łąk i pastwisk,

PO CZWARTE: należy usprawnić pracę w dziedzinie przygotowania dokumentacji prac urzędniowych — tak wychować pracowników służby wodno-melioracyjnej, aby umieli oni podchwycić zdrową inicjatywę terenu i pokierować stale wzmagającą się aktywnością mas chłopskich w dziedzinie zagospodarowania, poprawy i stałej pielęgnacji łąk,

PO PIĄTE: musimy wykorzystać przy melioracji i urządzaniu terenów pastwiskowo-łąkowych w coraz szerszym zakresie nowe osiągnięcia,

PO SZÓSTE: musimy koncentrować prace melioracyjne, urządzeniowe i pielęgnacyjne przede wszystkim tam, gdzie wkład środków materialnych i pracy da największy i najszybszy efekt gospodarczy.

Zadania, jakie stawiamy sobie w dziedzinie poprawy wykorzystania łąk i pastwisk, są niewątpliwie trudne, ich wykonanie wymaga znajomości rzeczy, stałej uwagi, poważnych wysiłków, niemałych środków materialnych. Ale zarazem ponosimy na ono poważnie naprężenie na drodze podniesienia stopy życiowej narodu, wykonania zaleceń II Zjazdu.

kich członków partii i najszerszych mas pracujących wciąż jeszcze nie odpowiada ani programowi działania nakreślonemu przez zjazd, ani rosnącemu poparciu naszej polityki przez miliony robotników, chłopów pracujących i inteligencję.

Decydującego znaczenia nabrała sprawa wzbogacenia i ożywienia pracy dołowych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi.

Doświadczenie ostatnich miesięcy świadczy, że gdy konkretnie wskazujemy naszej organizacji wiejskiej, jakie powinna zająć miejsce w walce o podniesienie rolnictwa, w konkretnych warunkach swojej gromady, to pobudzamy ją do inicjatywy, do wzmożenia działalności i wyniki tego są widoczne.

Zbyt mało się u nas czyni, by podchwycić, popierać i upowszechniać cenne doświadczenia dobrej pracy gromadzkich organizacji partyjnych nad rozwojem rolnictwa ich terenu.

Przed wszystkimi organizacjami wiejskimi wysuwa się obecnie nowe i ambitne zadanie — tak pracować, aby w wyniku naszej pracy każdy skrawek ziemi, każda łąka i pastwisko były dobrze uprawione i wykorzystane zgodnie z zasadą, że poziom gospodarki rolnej w gromadzie świadczy o jej gospodarstwach.

Dziewięć dziesiątych komitetów powiatowych w kraju działa na terenie, gdzie sprawy rolne są niemal jedynym wielkim problemem, wokół którego skupić należy uwagę organizacji partyjnych.

A jednak zbyt często wskutek biurowych metod pracy, oderwania od terenu, unikania słabych organizacji, komitety powiatowe nie znają spraw nurtujących wieś, nie znają wielu trudności, z którymi organizacje te się borykają.

Komitety powiatowe nie pomagają dostatecznie organizacjom. Uchodzi nieraz ich uwadze, że niektóre organizacje ulegają wahanom, a czasem nawet naciskowi kulaka.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek główną treścią pracy KW i KP stać się winna pomoc dla aktywów organizacji gromadzkich, spółdzielczych, PGR-owskich i POM-owskich, wychowanie go w konkretnej pracy, uświadamianie wszystkich członków partii o zadaniach, jakie stoją przed nami w walce o podniesienie rolnictwa, o upowszechnienie w naszym rolnictwie naukowych zasad gospodarki, o wykorzystanie wszystkich rezerw rolnictwa, o jego socjalistyczną przebudowę.

Wykonanie zadań, jakie sobie obecnie stawiamy, zakłada poważny wysiłek organizacyjny i finansowy państwa ludowego. Ale wysiłek ten tylko wtedy osiągnie zamierzony cel, jeśli wraz z nim rozwinie się uruchomione przez nas, przez partię, świadome i aktywne działanie milionów ludzi pracy — chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielców, pracowników POM i PGR, całej klasy robotniczej. Czynnikiem, który zadecyduje o powodzeniu sprawy, winna być i będzie wyjątkowa praca polityczna i organizacyjna naszych instancji i organizacji partyjnych.

Jakie są nasze najważniejsze, węzłowe zadania w tej pracy?

PO PIERWSZE — musimy gruntownie wyjaśnić uchwały Plenum wszystkim członkom partii, łącząc je z całokształtem wytycznych II Zjazdu, nadal zaznajamiać ich z tymi wytycznymi, uczyć ich wcielania w życie tych wytycznych.

II Zjazd i obecne Plenum stawiają przed naszymi organizacjami tak bogatą i różnorodną problematykę, że jedynie śmiało rozwijanie inicjatywy i samodzielności podstawowych organizacji i wszystkich członków partii na wsi może zapewnić pomyślne wykonanie naszych zadań w dziedzinie rozwoju i przebudowy rolnictwa.

Instancje partyjne, a zwłaszcza komitety powiatowe muszą śmiało zrywać z biurowymi narowami kierowania zza biurka i tak organizować swą pracę, by mniej było zebrań i narad wszelkiego rodzaju, a sekretarze, członkowie egzekutyw i instruktorzy KP jak najwięcej czasu poświęcali pobytowi w POM-ach i spółdzielniach, w indywidualnych gromadach i PGR-ach.

Każda instancja i organizacja partyjna, każdy członek partii musi poczytywać sobie za ujmę istnienie na jego terenie choćby skrawka ziemi leżącej odlogiem lub źle zagospodarowanej, zaniedbanej łąki lub zdewastowanego pastwiska.

PO DRUGIE — trzeba doprowadzić nasze uchwały do najszerzych mas chłopów pracujących, pracowników PGR i POM.

Tylko ta organizacja partyjna na wsi, która niesie politykę partii do mas, która radzi się ich, jak realizować linię partii na swoim terenie i wespół z nimi pracuje — zdobywa sobie autorytet w masach i oparcie w aktywie bezpartyjnym, może stale rozszerzać swe szeregi, jest w stanie wykonywać coraz lepiej zadania zlecone jej przez partię.

PO TRZECIE — nasze organy partyjne muszą w sposób właściwy kierować pracą rad narodowych, które są odpowiedzialne za likwidację odlogów, za meliorację oraz lepsze zagospodarowanie łąk i pastwisk.

Organizacje partyjne muszą wiedzieć, gdzie i jakie odłogi istnieją na ich terenie, komu zostało zlecone zagospodarowanie poszczególnych kawałków i zaniedbanych opuszczonych gruntów, kontrolować jak przebiega wykonanie tych zadań, pomagać w przewidywaniu trudności, organizować w miarę potrzeby pomoc.

PO CZWARTE — nasze instancje i organy partyjne muszą wiedzieć, jakie konkretne prace urzędniowe i jakich zabiegów pielęgnacyjnych wymagają poszczególne tereny łąkowe i pastwiskowe ich gromady lub powiatu. Muszą inicjować, organizować i stawać na czele zespołowych czynności chłopskich dla przeprowadzenia melioracji bądź też urządzania łąk, pastwisk gromadzkich itd.

Muszą dążyć do tego, aby zainteresowani chłopci jednoczyli się w zespoły łaskarskie i melioracyjne dla wykonania tych prac i zabiegów.

PO PIĄTE — terenowe instancje partyjne muszą skupić swą uwagę zwłaszcza na zagospodarowaniu większych kompleksów odlogów, na zmeliorowaniu wielkich kompleksów łąkowo-pastwiskowych.

Nasze instancje i organizacje partyjne muszą pilnować, aby rady narodowe i odpowiedzialne za te prace organizacje gospodarcze uczyniły wszystko dla zapewnienia odpowiednich warunków bytowych pracownikom na tych terenach oraz prowadzić z tymi załogami szczególnie intensywną pracę polityczną i wychowawczą.

PO SZÓSTE — szczególną opieką należy otoczyć młodzież. Młode pokolenie Polski Ludowej, które tyle wysiłku i bohaterstwa pracy wykrzeszało z siebie w budownictwie przemysłu polskiego niewątpliwie z entuzjazmem stanie do pracy na terenach nowozagospodarowanych. Chłopcy i dziewczęta — uczestnicy ochotniczego pionierskiego załogu młodzieżowego — muszą na swych nowych posterunkach pracy znaleźć serdeczne przyjęcie, właściwe warunki bytowe, dostęp do zdobycia kwalifikacji, możliwość kulturalnego odpoczynku.

PO SIÓDME — nasze organizacje i instancje partyjne muszą biec się o najlepsze wykorzystanie sprzętu technicznego, materiałów, funduszy państwowych i społecznych, biec się przeciwko wszelkiemu marnotrawstwu ludzkiej pracy i środków materialnych przy likwidacji odlogów i zagospodarowaniu łąk i pastwisk, muszą umiejętnie mobilizować miejscowe rezerwy ludzkie, techniczne i materiałowe.

Organizacje partyjne muszą być sumieniem załóg w walce o to, aby każdy dzień ludzkiej pracy, każda maszyna, każdy litr benzyny, każda złotówka użyta na likwidację odlogów i zagospodarowanie terenów łąkowo-pastwiskowych dały jak największy efekt gospodarczy ku dobru ludzi pracy i państwa ludowego.

PO ÓSME — bacznie musimy wystrzegać się zastarzałego, a częstego u nas błędu, że — gdy zabieramy się do jakiegś dotąd zaniedbanej sprawy, równocześnie tracimy z oczu inne, niemniej nieraz ważne.

Trzeba powiedzieć raz na zawsze: oceniać pracę na wsi każdej instancji i każdej orga-

nizacji partyjnej powinniśmy i będziemy nie podług rezultatów jakiegś jednego, odosobnionego odcinka jej pracy, a podług tego, jak wykonuje ona całość zadań, stojących przed nami. Jak walczy o wzrost plonów z ha i o likwidację odlogów, o zagospodarowanie łąk i pastwisk, o rozwój hodowli, o należyte wykorzystanie pomocy produkcyjnej dla pracujących chłopów gospodarujących indywidualnie i o wykonanie przez wieś obowiązków wobec robotniczo-chłopskiego państwa, o pogłębienie pracy politycznej w masach i o rozwój organizacji partyjnej na wsi, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

TOWARZYSZE!

W ciągu ostatnich miesięcy masy pracujące i nasza partia zdobyły niemało doświadczenia, jak walczyć o wykonanie uchwał II Zjazdu. W toku kampanii słownej chłopci pracujący, gospodarujący indywidualnie i zespołowo, załogi POM i PGR, bardziej niż kiedykolwiek liczne ekipy robotnicze, nie szczędziły sił, by zapewnić jej sprawne przeprowadzenie. Lepiej niż w latach ubiegłych organizowały ten ofiarny wysiłek nasze organizacje partyjne i rady narodowe. Za kilka dni zaczniemy zbierać plony tej pracy. Stare chłopie przysłowie mówi że „w żniwa dzień karimi rok“. Chodzi o to, aby sprawnie i bez strat zbierać urodzaj, w porę zwleźć go z pól i szybko wymóścić.

Naczelnym hasłem kampanii żniwnej musi być „nie pozwolimy, by zmarnował się choćby jeden kłos“. Wcielenie tego hasła w życie wymaga świadomego i poważnego wysiłku całego społeczeństwa.

Uczynimy wszystko, by rozwijać i umacniać wśród pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych przekonanie, że zebranie plonów bez strat przyniesie im nie tylko bezpośrednią korzyść materialną, ale stanowić będzie również poważny wkład do walki o podniesienie dobrobytu i kultury o rozwój gospodarki narodowej i dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uczynimy wszystko, aby w tym znojmym dla wsi okresie pospieszyły z miasta z pomocą tysiące i tysiące robotników i robotnic, naszej dzielnej młodzieży z fabryk, biur i szkół.

Uczynimy wszystko, aby wygrać jeszcze jedną zwycięską bitwę o dobrobyt narodu, o to, aby dobrze i sprawnie przeprowadzone zbiory dały nam możliwość dalszej poprawy stopy życiowej ludzi pracy.

TOWARZYSZE!

Zbliża się dziesięciolecie stworzenia władzy ludowej w Polsce. Dziesięć lat temu, dzięki wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką, masy ludowe z klasą robotniczą na czele wzięły losy kraju w swe ręce i podjęły budowę Polski zamożnej, kulturalnej i szczęśliwej, budownictwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie. Nasze obecne Plenum wniesie dalszy wkład w dzieło tego budownictwa. Wyteżając siły dla doprowadzenia do końca sprawy likwidacji odlogów, wzmagając wysiłek dla zagospodarowania łąk i pastwisk — bijemy się o bezpośrednie, konkretne rezultaty gospodarcze, które pozwolą nam przynieść uchwytą korzyść ludziom pracy, podnieść w najbliższych latach ich stopę życiową. Zarazem karcujemy z Polski zacofanie i prymitywizm, posuwamy się naprzód na drodze budowania Polski postępu, Polski nowoczesnego, naukowego przemysłu i rolnictwa. Zespalając w tej walce chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników POM i PGR, mobilizując im na pomoc robotników i inteligencję miast — wzmacniamy sojusz robotniczo-chłopski, podstawę państwa ludowego, najważniejszą przesłankę budownictwa socjalizmu w naszym kraju — wzmacniamy istniejące już pozycje socjalizmu w naszym rolnictwie i przygotowujemy grunt pod nowe.

W ciągu dwóch lat — 1954 i 1955 r. mamy wykonać wielki program podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Jedną czwartą tego okresu jest już za nami. Nasze doświadczenia zdobyte w ciągu tych sześciu miesięcy świadczą, że wykonanie tego programu jest realne. Znamy nasze osiągnięcia. Ostrzej widzimy nasze braki. Musimy więc przyspieszyć kroku w pracy i w walce, by podciągnąć pozostające w tyle odcinki, musimy pracować bardziej wytrwale i w sposób bardziej zorganizowany, by zapewnić całkowite osiągnięcie wytyczonych celów.



CZWARTEK
Hilbety, Prokopa
Słońce w.: 3,24
z.: 19,57
Księżyc z.: 13,07
z.: 22,54

Chmurno z większymi przejaśnieniami. Skłonność do burz. Temperatura maksymalna około 23 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

KRÓTKOZYNA

Dziś w czwartek, dnia 8 lipca br. o godz. 10 odbędzie się w sali Powiatowego Domu Kultury przy pl. 1 Maja nr 13 miesięczne zebranie Powiatowego Klubu Korespondentów Robotniczo-Chłopskich. Wszystkich korespondentów zaprasza się na powyższe zebranie. (fk)

Dzięki pomysłowi Eugeniusza Wójcickiego ciągnik „Ursus“ zużywa mniej paliwa

Pracownicy baz transportowych PCD należących do Biura Transportowego w Gorzowie od dawna myśleli nad możliwościami zmniejszenia dużego stosunkowo zużycia paliwa przez ciągniki „Ursus“. Zmudny wysiłek mechanika Eugeniusza Wójcickiego doprowadził wreszcie do wykrycia przyczyny nadmiernego zużycia paliwa. Przyczyną okazał się wtryskiwacz, który nie tylko nie wprowadzał nadmiernej ilości paliwa do silnika, ale nie posiadał otworu umożliwiającego odpływ zbędnej ropy do zbiornika.

Szczegółowe badania za pomocą specjalnych urządzeń i aparatów wykazały, że ciągnik z pełnym obciążeniem spala 50 gramów ropy w ciągu 15 sek. Mechanik Eugeniusz Wójcicki postanowił zrekonstruować wtryskiwacz w ten sposób, by ograniczyć dopływ paliwa do silnika w ilości koniecznej do normalnej pracy.

Zastosował więc udoskonalony według własnego pomysłu wtryskiwacz, który poza tym, że podaje do silnika paliwo w stanie rozpylonym, posiada specjalną rurkę umożliwiającą odpływ do zbiornika każdej zbędnej kropelki ropy. Przeprowadzone próby motoru z nowym wtryskiwaczem wykazały znacznie dłuższy czas spalania paliwa, obecnie spalanie 50 gramów trwa o 6 sek. dłużej, co stanowi 28,5 proc. oszczędności. Sukces racjonalizatora został poddany szczegółowemu próbom praktycznym, które w pełni potwierdziły dużą wartość nowego wynalazku.

Komisja racjonalizatorska przy współudziale wybitnych fachowców zatwierdziła usprawnienie, zalecając jedno cześnie zastosowanie udoskonalonych wtryskiwaczy do wszystkich ciągników w podległych bazach transportowych. Obecnie już w kilku ciagnikach z bazy gorzowskiej zastosowano nowy wtryskiwacz.

Miejscowa komórka racjonalizatorska i wynalazca przekazała projekt usprawnienia mechanika Wójcickiego do komisji centralnej i urzędu patentowego z wnioskiem o zatwierdzenie i zastosowanie usprawnienia do ciagników w innych dziedzinach produkcji.

Pobieżne obliczenia dokonane na podstawie osiągniętych wyników oszczędności paliwa w przeliczeniu na wszystkie ciagniki Biura Transportowego w Gorzowie wykazują w stosunku rocznym około 940 tys. oszczędności. (czm)

W najbardziej malowniczych zakątkach Wielkopolski

Dni radości i zabaw dzieci na koloniach letnich

Troskliwą opieką otacza państwo ludowe nasze dzieci. Świadczy o tym stała rozbudowa szkół, przedszkoli, żłobków. Z każdym rokiem także wzrasta liczba dzieci korzystających podczas wakacji letnich z kolonii, obozów, wczasów wiejskich itd. W bieżącym roku, w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie więcej dzieci otrzyma troskliwą opiekę w dziecińcach wiejskich.

Kilkadziesiąt tysięcy dzieci z całej Wielkopolski przebywa już obecnie na koloniach. Rozpoczął się dla nich okres wypoczynku, radości i zabaw.

Do pięknych okolic Wągrowca przyjechały dzieci z różnych stron Polski m. in. ponad 200 dzieci z Warszawy, a około 100 młodzieży z liceów woj. poznańskiego.

Natomiast dzieci z pow. wągrowieckiego wyjechały na

kolonie letnie w uroczyska: kątka Nowego Tomyśla, Śremu, Leszna itp. Wolny czas od nauki spędzają wspólnie z naszymi dziećmi na kolonii w Rawiczu i w Książu, pow. Śrem — dzieci koreańskie.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca przyjechały na kolonie do Goraju nad Notecią i do Brina (pow. Śrem) dzieci Polaków z zagranicy. Podczas swego pobytu w Polsce zwiedzają one także Warszawę, Poznań, Gniez-

no i liczne ośrodki przemysłowe.

Tak więc dzieci w naszej Ojczyźnie mają zapewnione warunki pełnego rozwoju, a wakacje są dla nich dniami radości i zabaw.

NASI KORESPONDENCI DUNUSZA

A MOŻE... MAŚLANKA

Nastanie upalnych dni letnich zwiększyło zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju napoje chłodzące, których brak odczuwa się i w roku bieżącym. W związku z tym proponujemy wprowadzenie do sprzedaży w barach mlecznych i bufetach kolejowych maślanek.

JAN KRYWEL

Zdobyli piękny zawód...

Coraz częściej spotykamy na ulicach miast młodych ludzi ubranych w mundury górnicze. Spacerują uśmiechnięci, weseli.

Przyjechali na urlopy do domu z robotniczego Śląska. Rozmawiają z nimi koledzy, szczególnie ci, którzy po ukończeniu szkoły stają przed wyborem zawodu.

Wypytyują o kopalnię, o zarobki, o czas spędzany po pracy. Niejeden z nich zdecydowałby się nawet pójść w ślady kolegi, ma jednak sporo wątpliwości. To przecież niełatwo podjąć taką decyzję.

— Wiesz, że ja bym może tak — ze pojechał.

— No to cóż, zabieraj się ze mną — roboty jest huk.

Zasadniczą Szkołę Metalową we Wronkach, pow. Szamotuły, ukończyło w br. 38 absolwentów, uzyskując tytuł rzemieślnika. Wniosą oni do warsztatów pracy wiele cennych wiadomości nabytych w szkole.

Na zdjęciu młodzież opuszczająca szkołę na uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Spółdzielczość rzemieślnicza buduje domki mieszkalne

Przy Delegaturze Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych organizowana jest Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa, która zajmie się budową domków jednorodzinnych dla członków spółdzielni pracy.

Wspomniana Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa będzie działała w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu, która jak wiadomo, przewiduje udzielenie przez państwo kredytów dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego w wysokości do 70 proc. kosztów budowy, spłacanego w okresie 10—15 lat.

Delegatura Z. S. P. i R. planuje również wybudowanie dla członków spółdzielni pracy 2 bloków mieszkalnych przy ul. Szamotulskiej o łącznej ilości 240 izb. (Z.)

Plon zbiorowej odstawy W jednym dniu — ponad 15 tys. kg. żywności

Zbliżające się wielkie święto naszego narodu — X-lecie Polski Ludowej witają chłopcy pracujący województwa poznańskiego sumiennym wypełnieniem swych obowiązków wobec państwa. Coraz więcej zbiorowych transportów żywności zdąża do punktów skupu.

Ostatnio chłopcy gminy Dopiewo, pow. Poznań, przywieźli zbiorowo 118 sztuk bydła oraz trzody chlewnej o łącznej wadze 15 015 kg, w tym 5629 kg na obowiązkowe dostawy. Najwięcej, bo aż 31 świń dostarczyli w tym transportie gospodarze gromady Konarzewo. (M)

Dożywotne więzienie za nadużycia finansowe

Kontrola, przeprowadzona ostatnio w Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Gnieźnie wykazała poważne niedociągnięcia w dziale rachunkowości. Nasunęło one podejrzenie o dokonaniu nadużyć.

Dokładna rewizja w oparciu o szczegółową analizę dokumentacji bankowej potwierdziła podejrzenia. Okazało się, że kierownik działu rachunkowości — Zygmunt Janasek systematycznie przywłaszczał sobie różne kwoty. W okresie od marca 1951 r. do końca grudnia 1953 r. przywłaszczał on ze środków obrotowych, zgromadzonych na rachunkach zbierających przedsiębiorstw uspołeczniionych przeszło 1.640 tysięcy zł.

Nadużyć dokonywał w ten sposób, że należne bankowi od różnych przedsiębiorstw kwoty, jak również odsetki, bezpodstawnie wymierzone i pobierane, przekazywał za pomocą fałszowanych przez siebie dowodów księgowych na niewłaściwe konto.

W tym celu założył sobie rachunek fikcyjny firmy pod nazwą „Centrala Skupu Węgla“. Z konta tego podejmował gotówkę lub przelewał na inne rachunki.

Szkodnik stanął przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu, który w trybie postępowania dorozecznego skazał go na karę dożywotniego więzienia z utratą praw publicznych na zawsze oraz przejęcie mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości: w związku z przebudową toru kolejowego na przejeździe przez ul. Pstrowskiego zamyka się ul. Pstrowskiego na odcinku od ul. Staroleckiej do ul. Pochyłej dla ruchu kołowego na czas od 5. 7. 54 do dnia 10. 7. 1954 r. K1674

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów technologów i techników mechaników przyjmie zaraz Zarząd Przemysłu Maszyn i Urządzeń Młynskich Spichrzowych i Piekarńniczych w Poznaniu, ul. K. Libelta 26. K1630

Zaopatrzeniowca, krawców (kroczego) i bufetowe zatrudni natychmiast Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy Poznań, Robocza 4. K1658

Księgowego z praktyką przyjmie zaraz Spółdzielnia Branży Skórzanej w Szamotulach, pl. Walki Młodych 43. Warunki do omówienia na miejscu. 30073g

Gospodynię (kierowniczkę) kuchni i kucharkę względnie kucharkę przyjmia natychmiast Sanatorium Kolejowe w Chodzieży. Uposażenie gospodyni VI VII grupa MZ. Uposażenie kucharkar VIII grupa MZ, oraz wolne mieszkani, bilety, sukno mundurowe. Nadesłać podanie, zycorys i uwierzytelnione odpisy świadectw. K1659

Dwóch starszych księgowych z wysokimi kwalifikacjami zaangażujemy zaraz. Informacji udzieli Dział Kadr Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów w Antoninku, ul. Warszawska 349. 30135g

Nauczyciele języka polskiego, rosyjskiego, fizyki, wychowania fizycznego, kierownik internatu, 3 wychowawców i kierownik świetlicy potrzebni. Technikum Przemysłu Młynarskiego w Krajenie, pow. Złotów. Warunki pracy dobre — mieszkanie zapewnione. K1660

Głównego księgowego, st. księgowych, st. ref. planowania, st. ref. i ref. handlowych, branży metalowej, ref. BHP zatrudni natychmiast Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa w Sulechowie, ul. Kościuszki nr 22. Dla głównego księgowego mieszkani rodzinny zapewnione na miejscu, dla samotnych pokój. K1665

Nieruchomości

Parcela — domki — wille kamienne tępno — sprzedaż zatarfata solinie — „UNION“ Poznań, Nowowieskiego 9. 29475g

Wille z wolnym mieszkaniem kamieniem komfortowa. Wąrowskiego, wille. Osiedle Warszawskie, 125.000 zł oraz wybór parceli sprzedaż Metel-ski Poznań Czerw Armii 23. 29661g

Wille 2-mieszkaniowa, z ogrodem, w Mosiule pod Poznaniem, sprzedaż lub zamienie na mniejszą jednorodzinna w Poznaniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29950g

Wille jednorodzinna lub parcele z rozporządzenia budowa, względnie parcele z materiałem budowlanym w obrębie tramwaju, spiesznie kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29956g

Wille tanio sprzedam. Pośredniczy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29998g

Parcela przy końcu ul. Dąbrowskiego, częściowo oparowania, sprzedaż. Pośredniczy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30036g

Parcela Debiec, ulica Opolska, Staroleka blisko dworca, Minikowo blisko autobusu, Antoninek, Naramowice, Mo-sina, Ławica, ulica Pilotów. Osiedle Grunwaldzkie (Bel-wederska), od 12.000 zł również na raty, sprzedaż Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 30112g

Kupno

Mocznik w różnych kolorach, kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29725g

Kupie płyty tenorów: Tino Rossi, Benjaminig i innych oraz rozrywkowe. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30023g

Samochód osobowy DKW z stalową karoserią lub Ila w dobrym stanie, kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30034g

Sprzedaż

Motorcykl Horex, 330 cm, górnozaworowy, w dobrym stanie, sprzedaż. Zygmunt Gierka, Oborniki Wlkp., Boh. Stalingradu 32, tel. 220. 30231g

Wózki dziecięce, autka, koszykowe spacerowe, na łożyskach kulkowych i dla bliźniąt, poleca: H. Swietlik, Poznań Wrocławskie 13. 29752g

Okazyjnie sprzedam nowoczesny motor na ropę, 16-konny, w pierwszorzędym stanie. Frankowska, Podrzwie 9401p

Wózki — autka koszykowe, spacerowe, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 29791g

Różne podnośniki garażowe, 4-kołowe, 3—8 ton, kompresor garażowy, nadający się także do lakierowania z zbiornikiem 350 litr., z silnikiem 4 KW, 220—380, sprzedaż Buchwald, Wrocław 8, Czakowskiego 40. 29955g

Silnik na ropę Büssing, 6 cyl. 1015 KM, po kapitalnym remoncie, silnik na ropę Hanomag, 4 cyl., 20 KM, po kapitalnym remoncie, silnik Olimpia górnozaworowy, stan dobry, z kryjnia biegów, sprzedaż, Buchwald, Wrocław 8 Czakowskiego 40. 29954g

Maszyny do szycia, gabinetowa „Singer“, sprzedaż. Poznań Graniczna 13 m 1. 29962g

Wózki — autko, w dobrym stanie, sprzedaż Poznań, Długosza 19, m 2. 29968g

Duże łusiro, chodnik kokosowy, 100kg drewniane z materacem, sprzedaż. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 29983g

Motorcykl „DKW“, 350, typ „Sachara“, sprzedaż. Poznań, Łakowa 12, oglądać w podwórzu od godz. 16, tel. 33-15. 29972g

Harmonium 20 relestrów „Schimmel“, sprzedaż. Poznań, Ryckarska 4, godz. 18 do 19. 29997g

Elektrolux, koldre puchowa, sprzedaż. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30085g

Okazja — wózek koszykowy, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań, Jackowskiego 29, m 18. 30039g

Motorcykl Sachs, 100 cm., sprzedaż. Poznań, Szamarzewskiego 58, m 2. 30004g

Magiel domowy, trzywałkowy, tanio sprzedam. Poznań, Kasprzaka 24, m 6. 30007g

Wózek — autko, tanio sprzedam. Poznań, Reya 3, m 12. 30011g

Wilkna alackiego, sprzedaż. Poznań, Zamkowa 6, m 8. 30014g

Akordeon 48-basowy, duży „Höhnera“, sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30024g

Pianino marki „Seiler“, maszynowe do szycia, sprzedaż. Polcyn, Poznań, 23 Lutego 9, m 10, front. 30037g

Motorcykl setkę, dobry, spiesznie sprzedam. Poznań, Majakowskiego 79 — Malta. 30025g

Lokale

W Bydgoszczy 2 ładne pokoje z kuchnią, z wygodami, zamienie pilnie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30189g

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielne w Warszawie, na 2—3-pokojowe, samodzielne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29935g

Spokojny, pracujący oraz kształcący się poszukuje niekierującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29937g

W Bydgoszczy 2 ładne pokoje z kuchnią, z wygodami, zamienie pilnie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30189g

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielne w Warszawie, na 2—3-pokojowe, samodzielne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29935g

Spokojny, pracujący oraz kształcący się poszukuje niekierującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29937g

W Bydgoszczy 2 ładne pokoje z kuchnią, z wygodami, zamienie pilnie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30189g

15 zł — wydatek nieduży a radość może być wielka

gdyż los Loterii Pieniężnej

z kolektury Polskiego Monopolu Loteryjnego
Poznań, pl. Wiosny Ludów 3
K1639
pl. Wolności 17, P.D.T.
może przynieść nawet **120.000 zł**

Duży pokój, słoneczny, w śródmieściu, zamienie na pokój z kuchnią lub podobne. Poznań, pl. Młodej Gwardii 5, m 11. 29941g

Z powodu choroby zamienie 2 pokoje z kuchnią, dozorstwem, na 2 pokój z kuchnią, na 2 pokój z kuchnią, Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29945g

2 pokoje kuchnią, samodzielne, zamienie na większe. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29951g

Pokój z kuchnią, samodzielne, zamienie na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29961g

Dwóch studentów pracujących, poszukuje pokoju. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 29965g

Praca

Kto przyjmie dozorstwo domu Chelmońskiego 8, bez mieszkania. Zgłoszenia Poznań, Stalingradzka 33, od godz. 14—16. 29940g

Ucznia przyjmie do warsztatu mechanicznego. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30088g

Nauka

Udziałem korespondencyjnie księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 57. 8956p

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 29792g



Dnia 6 lipca 1954, zmarł po długich cierpieniach, śp.

Józef Adrian
przeżywszy lat 54.

W Zmarłym straciłmy dobrego i bardzo cenionego Kolegę, Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm., o godz. 17, z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostaną w dniach 10, 12, 13 bm., w kościele św. Marcina.

WSPÓŁPRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU TERENOWEGO W POZNANIU 30223g



Dnia 5 lipca 1954 r., zmarł mój najukochańszy mąż, ojczulek, teści, dziadek i pradziadek, śp.

Stanisław Michałowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarza na Dębcu, przy ul. Bluszczej.

W ciężkim smutku pograżone żona, dzieci i rodzina 30213g

Regaty kajakowe na Rusałce wioślarskie mistrzostwa Polski na Malcie

Dla uczczenia X-lecia Polskiej Ludowej Sekcji Kajakowej WKKF w Poznaniu organizuje w dniu 22 b.m. regaty klasyfikacyjne na jeziorze „Rusałka”.

W regatach uczestniczyć mogą zawodnicy wszystkich klas, kategorii młodzieżowej i juniorów oraz dotąd niesklasyfikowani. Biegi rozegrane zostaną na dystansach 500 i 1000 metrów oraz sztafety 4x500 m na jedynkach.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż staną do nich czołowi reprezentanci Wielkopolski, którzy w o-

gólnopolskich międzyokręgowych regatach w Opolu zajęli pierwsze miejsce i zdobyli puchar GKKF.

Druga ciekawa impreza wodna będą pod koniec lipca wioślarskie mistrzostwa Polski na Jeziorze Maltańskim.

(p)

Zwrotki

W Opolu na centralnych mistrzostwach ZS Gwardia tytuł mistrza zrzeszenia w boksie zdobył w wadze muszej Liedke z Poznania.

Na pływaniu w Krotoszynie odbyła się centralna spartakiada pływacka ZS Spójnia. Robiński (Krotoszyn) ustanowił rekord zrzeszenia na 100 m st. mot. 1:15,9 min. Z pozostałych wyników na uwagę zasługują czasy uzyskane przez braci Lutomskich (Poznań). Jan przepłynął 400 m st. dow. w 5:16,2 min., a Józef uzyskał na 100 m st. grzb. 1:13,2 min. W punktacji ogólnej zwyciężył Poznań — 715 pkt. przed Opolem — 295.

W Bratysławie odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie na torze z udziałem reprezentantów NRD, Rumunii i CSR. Zwycięstwo odnieśli kolarze CSR, zajmując zespołowo I miejsce — 12 pkt. Drugie miejsce zajęli zawodnicy NRD — 8 pkt. przed Rumunami — 4 pkt.

Sekcja kolarska ZS Kolejarczy w Gorzowie organizuje w dniu 18 b.m. ogólnopolskie wyścigi torowe przy współudziale czołowych zawodników polskich z Grundmanem, Bekiem i Kupczykiem na czele. W zawodach wezmą również udział reprezentanci Poznania. (x)

Tenisiści Spójni walczą o mistrzostwo

Na kortach „Spójni” w Poznaniu rozpoczyna się 15 b.m. po południu okręgowy turniej indywidualny Spójni w tenisie. Rozgrywki obejmują konkurencje mężczyzn kobiet, juniorek i juniorów w grach pojedynczych, podwójnych oraz mieszanych. Spośród około 60 zawodników z Poznania, Szamotuł, Rogoźna, Wrześni i Opalenicy wyłoniona będzie w tym tur-

GŁOS SPORTOWY

Lekkoatleci województwa poznańskiego zdobyli I miejsce na Centralnej Spartakiadzie LZS w Białymstoku

W Centralnej Spartakiadzie Ludowych Zespołów Sportowych w Białymstoku okręg poznański bronił w konkurencjach lekkoatletycznych tytułu mistrza, zdobytego w ub. roku w Szczecinie. Dzięki pięknym zwycięstwom wyrównanej i acznej stawki szolowych lekkoatletów wiejskich Wielkopolski, województwo poznańskie wywalczyło jeszcze bardziej przekonująco zwycięstwo drużynowe. II miejsce utrzymał Stalino-gród, mający 80 punktów mniej od drużyny zwycięzców. Reprezentacja żeńska Wielkopolski uplasowała się na czwartym miejscu za Warszawą, Szczecinem i Krakowem.

W BIEGACH NAJLEPIEJ

Najwięcej sukcesów przyniosły okręgowi poznańskiemu biegi. Niezwykle cenne były zwycięstwa Lesickiego, Skwierzyńskiego i innych, ale o wyrównanej stawce wielkopolskiej czołówki najlepiej świadczyły zwycięstwa w sztafecie 4x100 m w czasie 44,9 sek. przed Grańskiem — 46,0 sek. i w sztafecie 4x400 m w czasie 3:36,4 min. przed Stalinogrodem — 3:39,2 min. W sztafecie Stalinogrodu bieg rekordzista zrzeszenia — Proske, okręg poznański reprezentowali w sztafecie Szczepański — Haufa — Lesicki — Patka.

Poznańską sztafetę żeńską wyprzedziła Warszawa przy równym czasie 54,5 sek. Na pochwałę zasługuje Woźny z pow. leszczyńskiego, który startował z powodzeniem w trzech najtrudniejszych biegach. Na dystansie 3000 m z przeszkodami wygrał on po pięknym finiszu w czasie 10:28,4 min., odpie-

rając atak Kosińskiego z Warszawy (10:28,3 min.), w biegu na 10000 m był drugi z wynikiem 34:38,3 min., a na 5000 m czwarty z czasem 16:12,2 min.

Kusik z LZS Błotnica był piątą w biegu z przeszkodami (10:53,0 min.) i czwarty na 10000 m w czasie 34:47,2 min. Obecnie przygotowuje się on na obozie najlepszych lekkoatletów wiejskich do biegu maratońskiego, organizowanego z okazji 10-lecia Polski Ludowej. W chodzie na 10 km Gierwazik był drugi.

Lesicki z Obrzycka zajął pewnie pierwsze miejsce na 200 m w czasie 23,3 sek. i trzecie w setce z wynikiem 11,3 sek. Dobrze spisał się również agronom POM-u Kostrzyn — Zbigniew Szczepański, ustalając swoje nowe rekordy życiowe (czwarty na 400 m — 53,5 sek. i szósty na 800 m — 2:02,4 min.). Tomys z Nakiła zdecydowanie wygrał przedbieg na 1500 m. Na dystansie tym zajął czwarte miejsce, a na 800 m był siódmy w czasie 2:02,6 min. Dobre wyniki uzyskał rekordzista zrzeszenia w płotkach — Alojzy Skwierzyński. Wygrał on zarówno 110 (17,8 s.) przed Trautsołtem (również z Nakiła), jak i 200 m w czasie 28,3 sek. Na 400 m pl. był siódmy z wynikiem 1:03,8 min. Z kobiet najlepiej spisała się Stańczykówna, zajmując czwarte miejsce w biegu na 100 m (13,6 sek.).

W SKOKACH DOBRZE

Karol Świątkowski z powiatu poznańskiego ustanowił

wynikiem 3,62 m nowy rekord Polski zrzeszenia LZS w skoku o tyczce. Świątkowski był o 22 cm lepszy od następnych trzech konkurentów. Drugi rekordzista zrzeszenia — Kaczmarek z LZS Czarnylas, pow. Ostrowa osiągnął w skoku wzniosły wynik 1,75 m, który mu w zupełności wystarczył do zwycięstwa na Spartakiadzie. Drugi poznańczyk — Budaj był czwarty — 1,65 m, a Krawiec siódmy (również 1,65 m). W skoku w dal Honek z Rzeszowa (6,41 m) odebrał zwycięstwo Grzeskowiakowi ze Środy (6,32 m). Kaczmarek uplasował się na czwartym miejscu z wynikiem 6,09 m. W trójskoku Prusinowski uzyskał trzecie miejsce z wynikiem 13,03 m. Były rekordzista zrzeszenia w trójskoku musi popracować nad rozbiegiem, aby pokonać nowego rekordzistę Spartakiady — Wojciechowskiego z Zielonej Góry (13,35 m).

Dziewczeta wielkopolskie nie odniosły w skokach sukcesów. W skoku w dal Graczykówna i Trzemeska raczej zawiody skacząc po 4,39 m (8 i 9 miejsce). W skoku wzniosłym Walczakówna z wolsztyńskiego była ósmą z wynikiem 1,25 m.

W RZUTACH GORZEJ

Żadnego zwycięstwa nie wywalczyli reprezentanci okręgu poznańskiego w rzutach. Stosunkowo najlepiej poszło w kuli, gdzie nauczyciel z międzychodzkiego — Henryk Rogoziński był czwarty z wynikiem 11,65 m, a Trautsołt szósty (11,49 m). W dysku Kociakowski uzyskał dopiero dziesiąte miejsce (32,25 m), a w oszczepie Wojtkowiak z Kębłowa — dwunaste z wynikiem 43,47 m. W oszczepie żeńskim Stepieniówna była piątą (24,31 m), a Cholewa — szóstą.

Bilans startu okręgu poznańskiego w Spartakiadzie jest dodatni. Wielkopolscy lekkoatleci więcej są najlepsi w kraju.

Obecnie kilkunastu poznaniaków przygotowuje się na obozie LZS-ów w Białymstoku do ogólnopolskiej Spartakiady, która jak już podawaliśmy odbędzie się w dniach 17—25 lipca w Warszawie.

HENRYK KOZŁOWSKI

System CP i humor na boisku Gwardii

Wiemy wszyscy, jak ogromne zainteresowanie wzbudził wśród miłośników piłki nożnej mistrzowski turniej w Szwajcarii. Nie mniejszą atrakcją — obfitującą w niecodzienne niespodzianki, będzie mecz piłkarski w Poznaniu 11 b.m. o godz. 11 na boisku Gwardii w Gołecinie. Spotkają się artyści... sztuki cyrkowej z jedenastką prasy poznańskiej.

Obecnie trwają gorące dyskusje, jakim systemem będą grały te zespoły. System WM jest już ograny i stosowany był na mistrzostwach świata, trenerzy postanowili więc wprowadzić system CP (Cyrk — Prasa).

W czasie przerwy artyści cyrkowi pokażą publiczności atrakcyjny program, złożony z akrobacji, żonglerki i ekwilibrystyki. Uzupełnią to widowisko występy humorystów cyrkowych i trefura małp.

Dla pękających ze śmiechu widzów przewidziano jako środek uśmierzający — obfity bufet i dogodne miejsca na obszernej widowni. Ceny biletów, jak na hu-morystyczny program, są śmiesznie niskie i wynoszą 4.— zł. dla młodzieży — 2.— zł. Przedprzedaż biletów odbywa się w kasach Cyrku i w gmachu RSW „Prasa”.

XV motocyklowy wyścig o „Złoty Kask” odbędzie się w sierpniu

Jak nas informuje KS Unia — Stomil, przewidziany w kalendarzyku sportowym na 25 b.m. tradycyjny motocyklowy wyścig o „XV „Złoty Kask” zorganizowany będzie na torze na Woli w drugiej połowie sierpnia br.

Organizatorzy czynią starania, by na wyścig pozyskać również kierowców zagranicznych. (x)

Zwyciężył LZS z Księżną

W turnieju siatkówki, zorganizowanym przez LZS Kaczanow, zwycięstwo odniósł LZS owy z Księżną, wygrywając kolejno z LZS Nowa Wieś i LZS Kaczanow. (zj)

Angielska prasa o radzieckich wioślarzach

Prasa angielska poświęca dużo miejsca międzynarodowym regatom wioślarskim w Henley.

W większości artykułów podkreśla się doskonałą postać wioślarzy radzieckich, którzy w biegach finałowych zdobyli trzy pierwsze miejsca.

„Po trzech wspaniałych zwycięstwach, odniesionych na torze regatowym w Henley — píše gazeta „Daily Mail” —

nie może być już żadnej wątpliwości, że wioślarze radzieccy wytrwają pracą zdobyli sobie miejsce wśród najlepszych wioślarzy świata.”

Korespondent „Daily Mail” z wielkim uznaniem wyraża się o stylu wioślarzy radzieckich i stwierdza, że osady angielskie nie spotkały się jeszcze nigdy na Tamizie z tak silnymi przeciwnikami, jakimi byli dla nich reprezentanci Związku Radzieckiego.

PRZEKLETY SKARB

— Czemu? — Pewnym siebie ruchem podtrzymał jej nad stołem zapalniczkę. Jak stary palacz, puszczał ustami i nosem kłębiący dym, Anita mrugnęła znacząco lewym okiem w stronę Dantkego.

— Co chce pani przez to powiedzieć? — spojrzał ostro, niemal groźnie na młodą kobietę.

— No, że pan... — kończąc obrazowo przerwane zdanie wydłgała wymagowane banknoty z torebki i ze znaczącym śmiechem upuściła nieistniejące dolary pod stół.

— Ależ proszę pani! — mimo wzrastającego lęku przed żirafą zdołał się opanować. Przysunął się do niego, dotykając pierśią stołu. A po co? nabijałam policjanta o tej całej historii z cudzoziemcem?

— Chyba nie z mojego powodu?

— A z czyjego?

Wielec, niż ta niedwuznaczna propozycja, wrócił mu pewność siebie jej uśmiech, odświeżający lukę w zębach. Ta usterka

Cywilizowani mężczyźni staraliby się może nawiązać znajomość w bardziej przyjemny sposób. Anicie forma ta wydawała się właściwa. Przyjęła jego zaproszenie, prosząc jednak, aby przeszli gdzieś indziej.

— Dokąd? Po wojnie nie mogę się rozstać na burzowej Friedrichstrasse.

Anita przyglądała mu się badawczo, jakby zamierzała poddać go ostatniej próbie. — Chodź — powiedziała wstając.

Dopiero na dworze w półmroku, na opustoszałej Friedrichstrasse, zapytał ze ściśniętym sercem: — Dokąd?

— Zaraz zobaczysz.

Zwisając a jego ramienia, jak długoletnia jego małżonka, odeszła się po paru krokach: — W domu mam jeszcze trochę likieru. Obieujemy nim twój powrót, zgoda?

— Zgoda. — Dantke w przystępie ochłoty pozwolił jej uwierzyć, że kroczy obok byłego jeńcy, który co dopiero wrócił do Berlina. Zwracając się do niej po raz pierwszy po imieniu, zapytał: — A twój mąż?

— Przepadł bez wieści. —

— Przepadł?

— Od czasu kapitulacji...

W milczeniu skręcili w Jägerstrasse. Dantkemu robiło się powoli gorąco, po części z nieśmiałości, po części zaś dlatego, że czuł obok siebie po raz pierwszy od długiego czasu ciało kobiety.

— No, a ty? — przytuliła się do niego. — Zonaty?

— Moja żona zginęła tak, jak twój mąż. — Nikogo więc nie krzywdzimy. — Jej proste obejście, jej delikatna natura zła-mały w nim ostatni opór. Tak bardzo proste było to powojenne życie. Wzrok jego przesunął się wzdłuż wypalonych ruin, spryskanych w ciemności wrażeń kul, i wwiercał się w zwały gruzów, wzniesione z lewej strony ulicy, jak wysokie nagrobki, pod którymi już od trzech lat próchnieją nie tylko rzeczy, ale i ludzie — z ich myślami, życzeniami, żądzami, wyobrażeniami i sądami o miłości, małżeństwie i wierześci.

Mimo woli objął w pasie dając obok siebie, aby w niej parcia przed upadkiem w przepaść.

Przekonana o swej przewadze jako kobieta, śmiała się: — Test ci ciepło przy mnie? — I gdy Dantke miał odpowiedzieć jeszcze mocniej przytulił ją do siebie, zaczęła się rozrymniać: — A jak ma na imię mój mąż?

Przekonana o swej przewadze jako kobieta, śmiała się: — Test ci ciepło przy mnie? — I gdy Dantke miał odpowiedzieć jeszcze mocniej przytulił ją do siebie, zaczęła się rozrymniać: — A jak ma na imię mój mąż?

Przekonana o swej przewadze jako kobieta, śmiała się: — Test ci ciepło przy mnie? — I gdy Dantke miał odpowiedzieć jeszcze mocniej przytulił ją do siebie, zaczęła się rozrymniać: — A jak ma na imię mój mąż?

Przekonana o swej przewadze jako kobieta, śmiała się: — Test ci ciepło przy mnie? — I gdy Dantke miał odpowiedzieć jeszcze mocniej przytulił ją do siebie, zaczęła się rozrymniać: — A jak ma na imię mój mąż?

Przekonana o swej przewadze jako kobieta, śmiała się: — Test ci ciepło przy mnie? — I gdy Dantke miał odpowiedzieć jeszcze mocniej przytulił ją do siebie, zaczęła się rozrymniać: — A jak ma na imię mój mąż?

Przekonana o swej przewadze jako kobieta, śmiała się: — Test ci ciepło przy mnie? — I gdy Dantke miał odpowiedzieć jeszcze mocniej przytulił ją do siebie, zaczęła się rozrymniać: — A jak ma na imię mój mąż?

Przekonana o swej przewadze jako kobieta, śmiała się: — Test ci ciepło przy mnie? — I gdy Dantke miał odpowiedzieć jeszcze mocniej przytulił ją do siebie, zaczęła się rozrymniać: — A jak ma na imię mój mąż?

Korespondenci SPORTOWI donoszą

W mistrzostwach pływackich juniorów i młodzików Leszna startowali jedynie zawodnicy Kolejarczy. Użytkali oni następujące wyniki: 100 m st. klas. juniorów — Handke — 1:33,3 min.; 50 m z granatem — Szczot — 40 sek.; 100 m st. motylik — Szczot — 1:39,5 min.; 100 m st. dowolnym — Szczot — 1:08,0 min.; 100 m st. grzbiet — Rachowiak — 1:45 min.

Wśród juniorek na dystansie 100 m st. klas. i grzbiet. zwyciężyła Bobkiewiczówna.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy B Kolejarczy (Krotoszyn) pokonał swego imiennika ze Skalmierzyc — 4:1. (fk)

Teatry

OPERA — godz. 19
— „Książę Igor”
POLSKI — przerwa
arłopowa
KOMEDIA — przerwa
arłopowa
TEATR SATYRYKÓW — przerwa arłopowa
PANSSTWOWY TEATR AKTORA I LALKI — przerwa arłopowa
TEATR „MINIATURY” (Warszawa) w Teatrze Nowym — godz. 19 jednoaktów. ki: „Jestem zabójcą”, „Teraz” i „Pan Benet”

Kina

APOLLO — remont
BALTYK — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30
„Dzielnica cudów” (franc. — od lat 7)
MUZA — g. 11, 16, 18 i 20
„Córka pułku” (aust. — od lat 16)
PALATO — g. 16, 18 i 20
„Kobieta dotrzymuje słowa” (czeski — od lat 14)

CO GDZIE KIEDY

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20
„Zareczny Korynny Schmidt” (NRD — od lat 14)

LETNIE — g. 15, 17 i 19
„Express Moskwa” — Ocean Spokojny” (radziecki — od lat 12)

JUNAK — g. 16, 18 i 20
„Dziś o wpół do jedenastej” (czeski — od lat 18)

PIAST — godz. 18 i 20
„Rzym godziną jedenastą” (włoski — od lat 18)

PUSZCZYKOWO — g. 20
„Dziennik marynarza” (angielski — lat 7)

LUBON — godz. 19.30
„Na laskawym chlebie” (radziecki — od lat 12)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22
„Normandia — Bretania”

na 17.40 (P) — operetkowa, 18 (P) — rozrywkowa, 18.10 — mistrzowie sceny operowej, 21.50 — tańeczna, 22.40 — z naszych sal koncertowych, 23.20 — Schumann: Fantazja C-duł op. 17.

Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 8.30 — dla dzieci młod-
szych, 12.45 — dla wsi, 15 — radiowy klub racjonalizatorów, 16 (P) — literacka, 17 — dla dzieci pt. „Idzi Blas”, 18.50 — pogadanka przyrodni, 19 — muzyka i aktualności, 19.25 — „Rok 1944”, poezje Roku Wyzwolenia, 19.45 — kompozytor tygodnia, 20.30 — scena polska, 22.20 — reportaże literacki.

Sport:
17.50 (P) — audycja sportowa, 21.45 — wiadomości.



szczęśliwie, ale mimo to pięknej twarzy nie podzielała na odpychającą drobny szczegół cielesnej niedoskonałości pomógł mu łatwiej przezwyciężyć w sobie narosłe w latach niewoli opory wobec kobiet. Jeszcze trochę zakłopotany, lecz już po męsku agresywny, położył rękę na jej ramieniu: — Kąpielmy się razem później.